Wracają seanse w kinie Sława

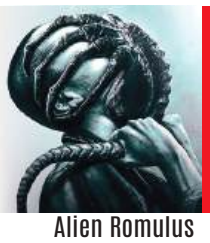

Fot.Mat. dystryb.

Alien Romulus

strona 22

Dożynki Powiatowe w rytmie disco-polo

Zespół LIDER

Fot.Lider/Facebook

strona 5

FolkFalaFest

strona 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

20 - 26 sierpnia 2024 r. ■ nr 34 (823)
■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Fot.rg

Dominik Marczuk z Huraganu zawodnikiem Realu! A rywalem będzie Messi!

Kamil Korniluk, pierwszy trener Dominika

- Nie dostał nic za darmo. Udowodnił, że można

Już oficjalnie. Wychowanek naszego klubu został zawodnikiem Realu Salt Lake City.

Dominik Marczuk zagra w USA

STR. 15

Fot.mp

Włożył nogę w żmijkę kombajnu. Skończyło się w szpitalu

STR. 21

Janowska stadnina podnosi głowę

STR. 11

Wielki piknik na koniec wakacji. W niedzielę poszalej na międzyrzeckiej Stanicy!

Impreza jest bezpłatna, a atrakcji bez liku.

Na dzieci będą czekały dmuchańce

STR. 22

Fot.Marcin Kisyk

Z bólem zęba wytrzymaj tydzień, albo pędź do Lublina

Starosta stara się o pogotowie stomatologiczne, ale dentystom się nie opłaca.

STR. 5

Nareszcie! Droga powiatowa w Worsach w gm. Drelów z nowym chodnikiem

STR. 22

Uwierzyły, że rodzina potrzebuje pomocy. Straciły pieniądze

STR. 4

Samochód potrącił chłopca na hulajnodze

STR. 3

N 625 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

MDZ

eprasa.pl 3ff1530ed6

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T OG

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

20 sierpnia,
godz. 7.00-15.00, Sławatycze (2)
godz. 7.00-17.00, Dołhołeka ST-3
godz. 8.00-12.00, Sosnówka (4)
godz. 9.00-17.00, Janów Podlaski (7)
godz. 10.00-14.00, Terespol ST-5
21 sierpnia,
godz. 9.00-15.00, Janów Podlaski (28)
godz. 10.00-13.00, Dobrynka (3, 4, 6, 7, 9), Nowy Dwór (1, 2)
22 sierpnia,
godz. 8.00-16.00, Sitnik (9)
godz. 7.00-18.00, Łuniew ST-1, 2

I

BIAŁA SIĘ DZIEJE

W tych klasach nie będzie lekcji religii. Zmiany od 1 września 2024, księża oburzeni.

Tom:
Najważniejszy ruch - brak wliczania do średniej (chodzi o ocenę z religii). Teraz będziemy obserwować realne znaczenie religii dla dzieci i młodzieży. Drugi krok to podatek kościelny.

Magda:
Brawo dla Pani minister, dobra decyzja. Episkopat nie ma nic do rządzenia.

Rysiek:
Każda religia, jaką kiedykolwiek wymyślono, stworzono na potrzeby ogłupiania ludzkości, zaczynając już od najmłodszych. Nie ma tu nic wspólnego z dobrem człowieka, prócz podstępnego wyciągania kasy od zmanipulowanej ludzkości.

Elżbieta(do Ryśka):
To jest Pana zdanie... Z historii wiadomo, że niejedna osoba zmieniła myślenie (wcześniej miała takie jak Pan) - czasem dopiero wtedy, gdy śmierć „zajrzała w oczy".

Monika (do Elżbiety):
No właśnie, jak trwoga to do Boga.

Piotr:
Życie nie znosi próżni. Jeszcze zatęsknicie za lekcjami religii, jak Nowacka czy inna przesiąknięta lewacką ideologią „feministka" wprowadzi edukację tęczową lub inne Drag Queen.

Mateusz:
Siostry zakonne są przeszczęśliwe. W podstawówce tylko czekało się na religię i się dokuczało na lekcji, ale nie zapomnę nigdy piosenki „kto stworzył mrugające gwiazdki".

w

CO, GDZIE, KIEDY?

SIERPIEŃ 23 PIĄTEK
23 sierpnia (piątek), pl. Wolności, godz. 20. Martyna Lasiecka z cyklu Wakacyjne koncerty. Wstęp wolny.

SIERPIEŃ 24 SOBOTA
24 sierpnia - 1 września (sobota-niedziela), Festiwal im. Bogusława Kaczyńskiego, Amfiteatr, Warszawska 12 C. Wstęp wolny.

SIERPIEŃ 25 NIEDZIELA
25 sierpnia (niedziela). Dożynki gminy Biała Podlaska w Dokudowie: Muzyka, zabawa i konkursy dla całej rodziny - gwiazda wieczoru Wojtek Szumański i Vix.N. Początek - godz. 12.

W POLECAMY!!!

SIERPIEŃ 25 NIEDZIELA
25 sierpnia (niedziela). Dożynki gminne w Łomazach. Park w Łomazach, godz. 12. Na scenie odbędzie się koncert Moniki Głowackiej, Magdaleny Bahonko i Małgorzaty Derlukiewicz.

SIERPIEŃ 25 NIEDZIELA
25 sierpnia (niedziela). Dożynki gminno-parafialne w Piszczacu (plac Rynek w Piszczacu, godz. 12). Potańcówka pod Chmurką z DJ. Sebastianem Wojtiukiem Music o godz. 18:00.

PAŹ 5 SOBOTA
5 października (sobota), godz. 17, aula ROBiR AWF, ul. Akademicka 2, Andrzej Piaseczny kameralnie. Bilety 130/160 zł (Bialskie Centrum Kultury, Warszawska 11).

GRUDZIEŃ 7 SOBOTA
7 grudnia (sobota), godz. 17, sala widowiskowa Brzeska 41. Spektakl „Najsłodszy owoc". Bilety: 120 zł.

W POLECAMY!!!

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Galop do normalności

Jak kania dżdżu, tak każda władza łaknie chwalenia. Czas dożynek to też dobra okazja do wychwalania większego gospodarza przez mniejszego gospodarza.

Kto zbierał zboże, a kto mełł ziarno na mąkę, a kto wypiekał chleb? Wszyscy ważni, ale nie do końca... Najważniejszy jest jednak ten, który całuje i kroi bochenek, który dzieli i rządzi. Od czasów Piasta Kołodzieja tak się zdarza, że wypada chwalić włodarza...

Jeszcze kilkanaście, a może kilkadziesiąt lat temu śpiewające koła gospodyń pozwalały sobie dworować, żartować w ręcznie składanych piosenkach z miejscowej władzy. Przyszywały wodzowi łatkę, niewielką, w sam raz, aby nie rozsierdzić. Tak zdarzało się na wielu dożynkach. Teraz niedoczekanie wasze! Musi być hołd gminny i hołd powiatowy i hołd wojewódzki. I ani mru mru.

Teraz ludzie patrzą na siebie bykiem, wiedzą, kto smaruje grubą warstwą wazeliny, ale trzymają języki za zębami. W czasach totalnej wojny polsko-polskawej lepiej zwietrzyć pismo nosem i wiedzieć, co się święci, jak trzeba mówić, żeby władza odczuła, że jesteś progresywny, pędzący za postępem, a nawet jego wyprzedzający. Doceniasz damskiego boksera, który pokazuje siłę transseksualną. W naszych lepszych, bo demokratycznych i najbardziej sprawiedliwych czasach cwaniaka i ważniaka to bardzo istotne.

Malkontenci próbują narzekać, że nasza chluba, czyli końska aukcja rangi światowej, była gorsza niż przed rokiem, bo przyniosła prawie 1,5 mln euro mniej. A człek prawidłowo ustawiony od razu powtarza za autorytetami, że wreszcie wróciła normalność, przywraca się prestiż i markę polskiego araba... Ot, ważniejsze są wartości, a nie mamona!

Nowe władze dosiadają piękne konie, aby pędzić na nich do sukcesu. Galopem. Od dziesięcioleci aukcja ściągała sekretarzy, ministrów, premierów, marszałków i prezydentów, którzy chcieli pokazać, że też są czystej krwi, godni spotkania z wysłannikami szejków. To splendor też dla stadniny, województwa i gminy. Znów normalnie.

Marian Empi

PODPATRZONE

Szpetna aleja

Fot. Marek Pietrzela

Czwarty wymiar bialskich reklam zachęca do zamykania przy nich oczu...

Prawdopodobnie najwięcej szpetnych banerów i innych antyreklam wisi przy bialskiej al. Jana Pawła II. Częściowo zniszczone ramy, oddarte papierzyska i fragmenty napisów – jak z horroru brzydoty.

Nie przeszkadza to właścicielom reklamowanych firm, a jeśli już ich nie ma, to na estetykę gwiżdżą właściciele posesji, których płot służy na taki obraz bialskich porządków. Urzędnicy i strażnicy są oczywiście od wyższych celów i specjalnych zadań, nie mogą zwracać uwagę na takie drobiazgi.

(Pim)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 3ff1530ed6

Wielowymiarowe obchody Święta Wojska Polskiego

Upamiętnienie zmarłych na poligonie w Drawsku

Odsłonięto tablicę w hołdzie zmarłym na poligonie żołnierzom.

Uroczystości Święta Wojska Polskiego w bialskim garnizonie zorganizowano bez udziału mediów. Prawdopodobnie chodziło o zagwarantowanie pewnej dyskrecji obchodzącym żałobę zaproszonym tam rodzinom zmarłych na poligonie w Drawsku Pomorskim żołnierzom bialskiego 1. Batalionu Zmechanizowanego: Mateusza Marca i Roberta Jaworskiego.

Właśnie przybyły tam specjalnie generał brygady Artur Kozłowski, dowódca 1. Warszawskiej Brygady Pancernej wyraził współczucie rodzicom tych żołnierzy i wręczył medale.

Fot.UM Biała Podlaska (FB)

Rodziny żołnierzy, którzy zginęli i generał Artur Kozłowski uczestniczyli w odsłonięciu tablicy upamiętniającej zmarłych

Kapelan poprowadził modlitwy. Na głazie odsłonięta została także tablica upamiętniająca zmarłych z napisem:

„W hołdzie żołnierzom Batalionu Zmechanizowanego Warszawskiej Brygady Pancernej sierż. Mateuszowi Marcowi i kpr. Robertowi Jaworskiemu. Cześć ich pamięci!".

Podczas obchodów Święta Wojska Polskiego I Warszawskiej Brygady Pancernej wraz ze stacjonującymi w Białej Podlaskiej jednostkami wręczono awanse na wyższe stopnie wojskowe. Przygotowano uroczystą defiladę oraz przemarsz Orkiestry Wojskowej z Lublina.

W imieniu prezydenta Michała Litwiniuka list gratulacyjny na ręce dowódcy bialskiego garnizonu ppłk. Piotra Michałowskiego złożył naczelnik gabinetu prezydenta Wojciech Sosnowski, radny Sejmiku Lubelskiego.

W Internecie ppłk Artur P. Artecki, prezes bialskiego koła nr 43 Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych w Białej Podlaskiej, zrzeszającego weteranów Południowego Podlasia, wyraził żal, że „koledzy zapomnieli o weteranach i rezerwistach. Weteran to brzmi dumnie, być weteranem to zaszczyt. Tym bardziej że koledzy w służbie mają teraz problemy w Libanie".

(Pim)

> ***Na głazie odsłonięto tablicę upamiętniającą zmarłych:***
>
> *„W hołdzie żołnierzom Batalionu Zmechanizowanego Warszawskiej Brygady Pancernej sierż. Mateuszowi Marcowi i kpr. Robertowi Jaworskiemu. Cześć ich pamięci!"*

Łomżyński Pułk zdobywa sympatię bialczan

Już na kilka dni przed Świętem Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej obchodzono jubileusz 5-lecia istnienia 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego, którego jeden z pododdziałów, czyli batalion transportowy, znajduje się w tym mieście.

Na placu Wolności żołnierze zorganizowali piknik wojskowy połączony z koncertem zespołu „My z Łomży". Powstała przed dwoma laty grupa złożona z żołnierzy i pracowników wojska zdobyła już kilka nagród, m.in. I w Ogólnopolskim Festiwalu Sztuki Wokalnej „Polka i Polak" w Malborku. Wcześniej, 1 sierpnia, żołnierki z Łomży z powodzeniem wystąpiły podczas bialskiego

Fot.UM Biała Podlaska (FB)

Łomżyński Pułk Rozpoznawczy wkradł się w serca bialczan poprzez atrakcje przygotowane dla dzieci...

śpiewania piosenek powstańczych.

Podczas jubileuszowych uroczystości w centrum Białej Podlaskiej dowódca 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego płk Paweł Gałązka przekazał bialskiej wiceprezydent Justynie Gorczycy okolicznościowy medal przyznany prezydentowi Michałowi Litwiniukowi. Ona zaś wręczyła dowództwu jubileuszowy grawerton.

Piknik przyniósł dzieciom wiele atrakcji, mogły one wziąć udział w pokazach musztry, umundurowania oraz skorzystać z militarnych gier i zabaw, umożliwiających aktywne uczestnictwo i lepsze zrozumienie życia wojskowego.

Goście poznali sposoby maskowania tak ważne w formacji rozpoznawczej. Podczas symulacji maskowania przedstawiono, jak żołnierze ukrywają się i kamuflują w różnych warunkach terenowych.

Dorosłych również interesowały pokazy umundurowania i wyposażenia oraz prezentacja sprzętu wojskowego.

(PIm)

Fot.UM Biała Podlaska (FB)

Wymiana grawertonu i medalu pomiędzy dowódcą 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego płk. Pawłem Gałązką a wiceprezydent Justyną Gorczycą

> Podczas symulacji maskowania przedstawiono, jak żołnierze ukrywają się i kamuflują w różnych warunkach terenowych

Samochód potrącił chłopca na hulajnodze

Biała Podlaska: 54-latka kierująca oplem wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, zderzyła się z jadącym hulajnogą 13-latkiem.

Do wypadku doszło w poniedziałek, 12 sierpnia, w miejscowości Zalutyń.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca osobowym oplem 54-latka wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpiła pierwszeństwa jadącemu hulajnogą elektryczną 13-latkowi. W chwili zdarzenia kobieta była trzeźwa - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Fot.KMP Biała Podlaska

Prawdopodobną przyczyną było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu

Nastolatek z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Joanna Niećko

BIA

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 3ff1530ed6

Konne patrole zabezpieczały aukcję w Janowie Podlaskim

Policja dbała o bezpieczeństwo podczas aukcji koni w Janowie Podlaskim. W zabezpieczeniu uczestniczyły też cieszące się ogromnym zainteresowaniem patrole konne. Dodatkowo chętni mogli obejrzeć przygotowany na tę okazję policyjny sprzęt i wsiąść za kierownicę radiowozu. Podczas rozmów z funkcjonariuszami uczestnicy mogli dowiedzieć się, jak wygląda służba w Policji oraz dobór do formacji.

Fot. Policja

Wiele emocji tych młodszych i starszych wzbudziły konne patrole, które zostały oddelegowane z KPP w Tomaszowie Mazowieckim oraz OPP KWP w Rzeszowie

Policjanci bialskiej jednostki i janowskiego komisariatu zabezpieczali aukcję. Odpowiedzieli również na zaproszenie, przygotowując sprzęt, którym posługują się stróże prawa. Na odwiedzających czekały: radiowóz, policyjne motocykle oraz quad. Dzieci chętnie wsiadały za kierownicę pojazdów, by zrobić pamiątkowe zdjęcie.

Wiele emocji tych młodszych i starszych wzbudziły konne patrole, które zostały oddelegowane z Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi, a dokładnie z KPP w Tomaszowie Mazowieckim oraz OPP KWP w Rzeszowie właśnie do zabezpieczenia tej imprezy.

Konny patrol na terenie stadniny koni w Janowie Podlaskim

Podczas rozmów z funkcjonariuszami uczestnicy mogli dowiedzieć się wiele na temat bezpieczeństwa. Chętni mogli również uzyskać informację o tym, jak wygląda służba w policji oraz dobór do formacji, a także jakie wymagania należy spełnić, by zostać jednym z funkcjonariuszy.

w

Drogowy recydywista słono zapłacił

Policjanci bialskiej grupy SPEED zatrzymali do kontroli kierowcę volkswagena, który na krajowej dwójce w miejscowości Tłuściec przekroczył dozwoloną prędkość o 77 km/h.

127,2 km/h - za szybko o ok. 77 km/h

Mundurowi ustalili też, że zgodnie z obowiązującymi przepisami 37-latek popełnił to wykroczenie w warunkach recydywy. Został ukarany kwotą 5 tysięcy złotych, a jego konto „wzbogaciło się" o 15 punktów karnych.

Stracił też uprawnienia do kierowania na najbliższe 3 miesiące.

w

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL
BIAŁA SIĘ DZIEJE

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA
Międzyrzec Podlaski

informuje, że w dniu 13 sierpnia 2024 r. wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ulicy Pocztowej 8 oraz zamieszczono na stronie internetowej Miasta wykaz nieruchomości położonej w Międzyrzecu Podlaskim będącej własnością Gminy Miejskiej Międzyrzec Podlaski - działka nr 916/15 przy ul. Zarówie z przeznaczeniem do zbycia w drodze bezprzetargowej na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej.

Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 40/24 Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 12 sierpnia 2024 r.

Uwierzyły, że rodzina potrzebuje pomocy. Straciły pieniądze

Biała Podlaska: Łącznie niemal 5 tysięcy złotych straciły dwie mieszkanki powiatu bialskiego. Uwierzyły, że członek ich rodziny potrzebuje pomocy w opłaceniu rachunku.

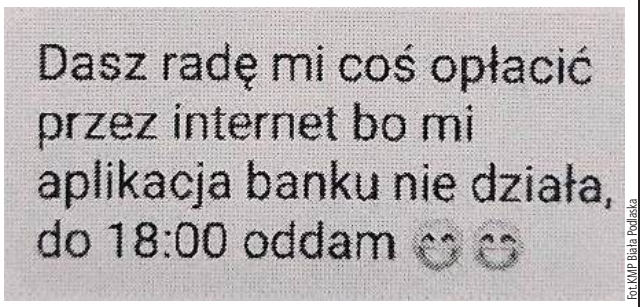

Fot. KMP Biała Podlaska

Schemat działania w obydwu przypadkach był taki sam

W poniedziałek, 12 sierpnia, do bialskiej komendy zgłosiły się dwie mieszkanki powiatu pokrzywdzone działaniem oszustów.

- Schemat działania w obydwu przypadkach był taki sam. Za pomocą komunikatora internetowego otrzymały wiadomość z prośbą o opłacenie zakupów internetowych. Były przekonane, że korespondują z członkiem rodziny. Powodem prośby o pomoc miała być awaria banku - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

- W przypadku 25-latki, kobieta po wysłaniu pierwszego kodu zwróciła uwagę na jego wysokość, postanowiła więc zadzwonić do cioci. Ta jednak nie odebrała telefonu, po chwili prosząc o kolejny kod, gdyż zapomniała dodać coś do koszyka pierwszym razem. Twierdziła, że odda zapłacone środki tego samego dnia.

Pokrzywdzona uwierzyła, podając drugi kod. Straciła łącznie ponad 3 tys. zł. W przypadku drugiej pokrzywdzonej kwota opłaconego kodu wyniosła 1500 zł.

Kiedy pokrzywdzonym udało się skontaktować z właścicielką konta, okazało się, że nie ma ona nic wspólnego z przesłaniem wiadomości.

- Niestety było to już po przekazaniu gotówki. Wówczas sprawę zgłosiły na policję - dodaje nadkomisarz Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

O G Ł O S Z E N I E

Załącznik Nr 1
do Zarządzenia Nr 35/2024
Starosty Bialskiego
z dnia 12 sierpnia 2024 r.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
Starosta Bialski

ogłasza pisemny przetarg ograniczony na oddanie w najem na okres 3 lat lokali użytkowych o łącznej pow. 820,4 m2 pod działalność biurową, zlokalizowanych w budynku Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 41 na IV piętrze, położonych na działce oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka Nr 2260/6 o pow. 1,3672 ha.

Dopuszcza się złożenie oferty, która będzie obejmowała część powierzchni przeznaczonej pod najem.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Oferta na wynajem lokali użytkowych na IV piętrze budynku Starostwu Powiatowego przy ul. Brzeskiej 41 w Białej Podlaskiej pod działalność biurową" należy składać za pośrednictwem poczty na adres: Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 41 w terminie do dnia 25.09.2024 r. do godz. 12.00.
Minimalną stawkę czynszu najmu za 1m2 powierzchni użytkowej pomieszczenia ustala się na kwotę 17,69 zł miesięcznie (netto).

Oprócz stawki czynszu Najemca będzie ponosił dodatkowa opłaty z tytułu korzystania za świadczenia dodatkowe (m.in. energia elektryczna, centralne ogrzewanie, woda, ścieki, podatek od nieruchomości) wg zasad określonych w umowie.

Pisemne oferty winny zawierać:
1. Wypełniony formularz oferty.
2. Parafowany projekt umowy.
3. Oświadczenie, iż oferent zapoznał się z przedmiotem najmu i że nadaje się on do prowadzonej działalności.

Okres najmu wynosi 3 lata.

Przetarg jest ważny, jeżeli wpłynie co najmniej jedna oferta spełniająca warunki przetargu, a zgłoszona stawka czynszu za 1 m2 powierzchni użytkowej będzie równa lub wyższa od podanej stawki wywoławczej.

Występujący pełnomocnicy oferentów winni legitymować się stosownym pełnomocnictwem.

Zastrzega się prawo unieważnienia postępowania na każdym etapie bez podania przyczyny.

Informacje o przedmiocie najmu, regulamin przetargu oraz projekt umowy najmu dostępny jest na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej.

Sprawę prowadzi Wydział Organizacyjno - Administracyjny gdzie pod nr tel. (83) 351-13-56 udzielane są informacje dot. przedmiotowych lokali.

Biała Podlaska, dnia 12.08.2024 r.

BIA

eprasa.pl 3ff1530ed6

Z bólem poczekaj tydzień

Czarna plama z pogotowiem stomatologicznym

W weekendy i nocami ludzie z bólem zęba w Białej Podlaskiej i w pow. bialskim nie mają szans na uzyskanie pomocy dentystycznej. Cierpiącym proponuje się jechać do Lublina lub Łukowa, gdzie funkcjonują punkty stomatologicznej pomocy doraźnej.

Energiczne działania podjął starosta bialski Mariusz Filipiuk, który usiłował pozyskać specjalistów do stworzenia pogotowia dentystycznego. Nawiązał współpracę z Lubelskim Oddziałem Wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia.

Na nasze pytanie o te działania podinspektor Marzena Hołownia ze Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej wyjaśniła:

– Z inicjatywy radnych powiatu bialskiego przeprowadziliśmy wiele rozmów z okolicznymi indywidualnymi gabinetami i przychodniami stomatologicznymi w celu zachęcenia do podjęcia się trudu prowadzenia punktu stomatologicznej pomocy doraźnej – odparła.

Ofensywa starosty

Wspomniała, iż umieszczane były komunikaty na stronie internetowej Starostwa Powiatowego skierowane do pomiotów leczniczych mających uprawnienia do leczenia stomatologicznego z prośbą o prowadzenie punktu stomatologicznej pomocy doraźnej.

– Wystosowane zostało pismo do Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia z prośbą o przeprowadzenie postępowania w celu wyłonienia świadczeniodawcy udzielającego świadczenia stomatologicznej pomocy doraźnej – nadmieniła Marzena Hołownia.

Małgorzata Bartoszek, rzecznik prasowy LOW NFZ, poinformowała nas, że nie złożono żadnej oferty na ogłoszone 20 lutego 2024 r. postępowanie konkursowe na udzielanie świadczeń stomatologicznej pomocy doraźnej na terenie powiatów bialskiego i parczewskiego oraz w Białej Podlaskiej.

– 9 lipca wpłynęło do nas pismo od Mariusza Filipiuka, starosty powiatu bialskiego, z informacją, że po przeprowadzonych działaniach udało się pozyskać podmiot, który chciałby świadczyć pomoc doraźną na wskazanym obszarze oraz z wnioskiem o ogłoszenie postępowania na stomatologiczną pomoc doraźną w powiecie bialskim i mieście Biała Podlaska – podkreśla rzecznik.

Dodaje, że jednak po dziesięciu dniach Lubelski Oddział Wojewódzki NFZ otrzymał informację ze starostwa o wycofaniu się podmiotu, który wstępnie deklarował poprowadzenie stomatologicznej pomocy doraźnej na omawianym terenie.

– W chwili obecnej nie mamy innych wniosków o zawarcia umowy w zakresie świadczeń stomatologicznej pomocy doraźnej na obszarze powiatu bialskiego i m. Biała Podlaska – zaznacza Małgorzata Bartoszek.

Świadczenie gwarantowane, ale go nie ma

Starosta Mariusz Filipiuk jednak nie ustępuje. 24 lipca na portalu Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej zamieścił komunikat – prośbę dotyczącą „zabezpieczenia dostępności do świadczenia stomatologicznej pomocy doraźnej w powiecie bialskim". Stwierdził, że szczególnie dotkliwy w powiecie jest brak dostępu do pogotowia stomatologicznego.

Fot.Marek Pietrzela

Na pierwszy rzut oka powstaje wrażenie, że Nocna i Świąteczna Opieka Zdrowotna w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym obejmuje także stomatologię

– Jest to tzw. biała plama niezaspokojonych potrzeb zdrowotnych. W chwili obecnej w powiecie bialskim, jak również w mieście Biała Podlaska, w godzinach nocnych oraz w dniach wolnych od pracy nie ma żadnej możliwości skorzystania w trybie nagłym ze stomatologicznej pomocy doraźnej, pomimo że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia w sprawie działań gwarantowanych z zakresu leczenia stomatologicznego, jest to świadczenie gwarantowane – podkreślił starosta.

Zwrócił się z apelem do podmiotów mających uprawnienia do prowadzenia leczenia stomatologicznego o podjęcie trudu zorganizowania i prowadzenia pogotowia dentystycznego na obszarze powiatu oraz do kontaktu z Lubelskim Oddziałem Wojewódzkim NFZ w tej sprawie.

> Nie ma zainteresowania utworzeniem pogotowia dentystycznego. Nie opłaca się stomatologom tworzenie punktu. Oceniają, że za słaba jest wycena

Zapytaliśmy Annę Jureczek, inspektor z referatu oświaty, kultury i zdrowia Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej, czy nastąpiła jakaś reakcja „podmiotów stomatologicznych".

– Nie ma zainteresowania. Nie opłaca się dentystom tworzenie punktu. Oceniają, że za słaba jest wycena – odpowiedziała inspektor.

Prywatnie? Za tydzień

Pan Marian z Białej Podlaskiej powiedział nam, że z bólem opuchniętego dziąsła kilka dni poszukiwał pomocy najpierw w niedzielę. Oczywiście, nikt w gabinetach nie odbierał telefonu.

Fot.Marek Pietrzela

Małgorzata Bartoszek,
rzecznik prasowy lubelskiego NFZ

Sześć punktów

Aktualnie w województwie lubelskim, w ramach umowy z Lubelskim Oddziałem Wojewódzkim NFZ, funkcjonuje sześć punktów stomatologicznej pomocy doraźnej. Są one zlokalizowane w: Lublinie, Łukowie, Kraśniku, Janowie Lubelskim, Kazimierzu Dolnym i Zamościu.

Wyruszył do Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej w Białej Podlaskiej, gdzie poradzono mu, aby jechał z tym bólem do Lublina...

– Młoda lekarka proponowała ewentualnie tylko zastrzyk przeciwbólowy. Absolutnie odmówiła mi podania antybiotyku, o który prosiłem, aby powstrzymać infekcję w dziąsłach – wspomina pacjent.

Co ciekawe, tuż obok tejże „Opieki" w obiekcie szpitala znajduje się gabinet stomatologa, który przyjmuje jedynie w trzy dni w środku tygodnia przez kilka godzin. Czyż szpital nie mógł wynająć w bardzo dobrym miejscu lokalu wyłącznie chętnym na stworzenie pogotowia stomatologicznego?

W poniedziałek pan Marian zaczął telefonicznie poszukiwać pomocy u bialskich stomatologów. Wielu nie odbierało telefonu, pewnie było na urlopach. Kiedy wreszcie się dodzwonił do kilku pracujących gabinetów, na hasło, że z bólem poszukuje pomocy, jedna pani dentystka proponowała mu wizytę... 27 września.

W dwóch miejscach obiecywano usługę prywatną za tydzień (w jednym nawet wpisano pacjenta na listę rezerwową). Wreszcie doświadczona pani stomatolog nieopodal sklepu Lidla przyjęła następnego dnia bialczanina i wypisała receptę m.in. na antybiotyk.

Oczywiście, nie sprawdził wszystkich około 50 punktów (gabinetów i przychodni) stomatologicznych w mieście.

Marek Pietrzela

NASZ KOMENTARZ

Do kowala

W średniowieczu problemy z usuwaniem zębów najpierw załatwiali kowale. Bez znieczulenia. Nie trzeba się do nich zapisywać na tydzień lub miesiąc wcześniej... Nie każdy klient wytrzymywał taką „terapię"... Teraz też nie każde oczekiwanie na pomoc dentystyczną musi się skończyć przeżyciem...

Marek Pietrzela

Zęby muszą wytrzymać

Informator o terminach leczenia NFZ podawał w piątek, że pilne przypadki w Poradni Stomatologicznej w bialskim Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym mogą być leczone dopiero 14 listopada 2024 r., zaś stabilne 13 listopada 2025 r.

W być może udekorowanych Wisznicach

Dożynki w rytmie disco-polo

Dożynki powiatu bialskiego gościć będą w Wisznicach popularne zespoły discopolowe i popowo-rockowy. Miejscowy Urząd Gminy wezwał wiszniczan do dekorowania swoich posesji.

XXIV Dożynki Powiatowe zostaną zorganizowane 1 września na stadionie sportowym GLKS-T Tytan. Zapoczątkuje je o godz. 11 uroczysta msza św. w wisznickim kościele parafialnym, po której nastąpi przemarsz korowodu dożynkowego i prezentacja wieńców, które oceni powiatowa komisja.

O godz. 14 zacznie się część oficjalna z wręczeniem chleba dożynkowego, wystąpieniami gości i wręczeniem odznaczeń. Od godz. 15.30 będą występować zespoły z powiatu bialskiego. Te prezentacje przerwie na pół godziny o godz. 16.30 ogłaszanie wyników konkursów dożynkowych.

O godz. 18.30 zaczną się koncerty zaproszonych zespołów od discopolowego Lidera. O godz. 19.30 zaprezentuje się gwiazda wieczoru Kombii, zespół wykonujący muzykę z pogranicza gatunków pop i rock. Grupa założona przez Grzegorza Skawińskiego, Waldemara Tkaczyka oraz Jana Plutę „w pewnym stopniu kontynuacja poprzedniego zespołu, Kombi" zasłynęła m.in. z przeboju „Słodkiego miłego życia".

W godzinach 22-23 koncertować będzie Kordian, zespół łączący muzykę folk z nowosądecczyzny z melodyjnym i rytmicznym disco-polo.

Zaplanowano także wydarzenia towarzyszące, jak występy zespołów ludowych oraz wokalistki Kingi Linkiewicz mieszkającej w Horodyszczu pod Wisznicami, studentki Akademii Bialskiej, laureatki kilku festiwali międzynarodowych m.in. na Litwie i w Gruzji. Organizatorzy zapowiadają także degustacje, regionalne specjały i pyszne jedzenie oraz gry i zabawy dla dzieci.

Na oficjalnym profilu facebookowym gminy Wisznice pojawił się apel zachęcający mieszkańców do dekorowania swoich posesji w związku z tym, że na dożynki „przybędzie do naszej miejscowości duża ilość gości". Internauci nie kryją obaw, czy na pierwsze tego typu wezwanie będzie odzew.

(Pim)

Fot.UG Wisznice

BIA

eprasa.pl 3ff1530ed6

Wieńce, muzyka i wspólna biesiada w Dębowej Kłodzie

Dębowa Kłoda: W niedzielę (18 sierpnia) w Dębowej Kłodzie odbyły się dożynki. Uroczystość rozpoczęła msza święta, po której korowód przeszedł na miejsce festynu.

Wydarzenie oficjalnie zainaugurowano uroczystym przecięciem wstęgi. Następnie ks. Artur Petkowicz poświęcił scenę. Tradycyjnie zaprezentowano wieńce przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich. Wieniec wykonany przez KGW Lubiczyn został wybrany przez komisję konkursową do reprezentowania gminy na dożynkach powiatowych.

Kolejnym punktem uroczystości było przyznanie tytułu „Rolnik Roku 2024". Wyróżniono pięciu przedstawicieli społeczności rolniczej gminy Dębowa Kłoda. Tytuł otrzymali: Wojciech Ciopciński, Piotr Greś, Marek Ilczyna, Tomasz Krawczyk i Paweł Dźwigała.

Scenę rozświetlili swoim talentem wokalnym zespoły: Chmiel, Echo Dębowej oraz Neonki, które swoim repertuarem wprowadziły publiczność w prawdziwie dożynkowy nastrój.

Oliwia Zielińska

Fot.Oliwia Zielińska

Rolnicy: Wojciech Ciopciński, Piotr Greś, Marek Ilczyna, Tomasz Krawczyk i Paweł Dźwigała otrzymali wyróżnienia

Fot.Oliwia Zielińska

Uroczyście przecięto wstęgę rozpoczynając imprezę

Fot.Oliwia Zielińska

W korowodzie dożynkowym udział wzięli także strażacy

Fot.Oliwia Zielińska

Mieszkańcy aktywnie zaangażowali się w przebieg wydarzenia

Fot.Oliwia Zielińska

Starostami dożynek zostali: Magdalena Krawczyk i Krzysztof Kozłowski

Fot.Oliwia Zielińska

Na uroczystość przybyło wielu mieszkańców

Fot.Oliwia Zielińska

KGW Lubiczyn przygotowało zwycięski wieniec

Fot.Oliwia Zielińska

Zespoły ludowe wystąpiły na scenie

Fot.Oliwia Zielińska

Zespół Neonki zachwycił publiczność

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator HDS, Bezwola	1	4 300,00 zł	u
Pracownik biurowy, Radzyń	1	5300,00 zł	u
Nauczyciel chemii, Wola Chomejowa		1 090,00 zł	u
Pracownik socjalny, Czemierniki/ GOPS	1	4 800,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Kąkolewnica		2 944,80 zł	u
Elektromonter sieci kablowych, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Koordynator prac, Radzyń/ZERKE	1	5 384,35 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Psycholog szkolny, Branica Radz.		2 007,80 zł	u
Księgowy, Borki/GS	1	4 300,00 zł	u
Policjant, Radzyń/KWP	1	6 427,90 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	5 600,00 zł	u
Młodszy wychowawca, Radzyń/Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza nr 2	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Paszki Duże	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Paszki Duże		3 817,33 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Wisznice/Szpilewicz		70 zł/ godz	z
Recepcjonista, Grabanów/Polonia	1	4 300,00 zł	u
Pracownik cleaningu, Biała Podl.	0,5	4 050,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Biała Podl./ZSO nr 3	0,5	2 150,00 zł	u
Pokojowa, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biala Podl.	1	4 300,00 zł	u
Tatuażysta, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Asystent księgowego, Biała Podl./ POL-KRES AGRA	0,5	2 150,00 zł	u
Nauczyciel biologii, Janów Podl.	0,5	2 454,00 zł	u
Kierowca kat. C, Biała Podl./SM Mlekovita	1	6 000,00 zł	u
Młodszy psycholog – funkcjonariusz, Biała Podl./Zaklad Karny	1	4 300,00 zł	u
Pracownik socjalny, Tuczna/GOPS	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel bilogii, Biała Podl./ZSO nr 3	1	4 908,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Michałki/Tartak	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik dekarza, Tuczna	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Sanepid wspiera bialski szpital

Superbakteria pod nadzorem sanitarnym

Biała Podlaska: Przed tygodniem informowaliśmy o odpornej na większość antybiotyków groźnej bakterii New Delhi na szpitalnej geriatrii. Okazuje się, że ostatnio ograniczono rozprzestrzenianie się superbakterii, czyli klebsiella pneumoniae NDM.

Dzięki sygnałowi od krewnej pacjentki dowiedzieliśmy się o pojawiających się na geriatrii przypadkach sepsy gronkowcowej. Dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej w Białej Podlaskiej Marcin Nowik poinformował nas wtedy, że na Oddziale Chorób Wewnętrznych i Geriatrii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej wystąpiło ognisko epidemiczne wywołane przez bakterię klebsiella pneumoniae NDM.

Magdalena Us, rzecznik prasowy szpitala potwierdziła, że na wspomnianym oddziale są dwa przypadki hospitalizowanych pacjentów ze zdiagnozowaną sepsą gronkowcową. Zaznaczyła, iż nie ma przypadków rozszerzenia zakażenia i nie ma również przypadków zgonów.

W ubiegłą środę zapytaliśmy sanepid (PSSE), czy sytuacja na tym oddziale się zmienia.

– Sytuacja epidemiologiczna na Oddziale Chorób Wewnętrznych i Geriatrii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej jest na bieżąco monitorowana i dochodzenie epidemiologiczne jest w trakcie. Pracownicy Sekcji Nadzoru Przeciwepidemicznego PSSE w Białej Podlaskiej są w stałym kontakcie z Zespołem Kontroli Zakażeń Szpitalnych działającym w szpitalu – poinformował nas Jarosław Sawicki, kierownik Oddziału Nadzoru Sanitarnego PSSE.

– Jednocześnie informuję, że wdrożone i stosowane przez szpital procedury ograniczyły rozprzestrzenianie się klebsiella pneumoniae NDM wśród pacjentów oddziału – podkreślił kierownik.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 3ff1530ed6

Na oddziale intensywnej terapii brakuje lekarzy.

Furlepa: Stale prowadzę rozmowy, aby pozyskać lekarzy specjalistów

Łukowski szpital, podobnie jak wiele placówek medycznych w Polsce, zmaga się z problemem niedoboru lekarzy specjalistów, zwłaszcza w kluczowych obszarach, takich jak anestezjologia i intensywna terapia. Sytuacja ta budzi niepokój mieszkańców i pacjentów, którzy obawiają się o swoje bezpieczeństwo, szczególnie w przypadkach, gdy jeden lekarz anestezjolog zmuszony jest pełnić dyżur na kilku oddziałach jednocześnie.

Jedna z Czytelniczek zwróciła uwagę na ten problem, dzieląc się swoją obawą dotyczącą funkcjonowania Oddziału Intensywnej Terapii (OIT) w łukowskim szpitalu.

- Czy mieszkańcy miasta Łuków wiedzą, że w szpitalu był czas, gdy dyżur pełnił tylko jeden lekarz anestezjolog? Jeden lekarz anestezjolog, który miał dyżur na Oddziale Intensywnej Terapii. W przypadku interwencji na innym oddziale lub znieczulenia pacjenta do operacji zostawiał on pacjentów w stanie zagrożenia życia na sali OIT, co mogło prowadzić do poważnych konsekwencji – napisała w swoim liście.

Skontaktowaliśmy się z dyrektorem łukowskiego szpitala, Mariuszem Furlepą, aby uzyskać wyjaśnienia i dowiedzieć się, jakie działania są podejmowane w celu zapewnienia bezpieczeństwa pacjentom.

Mariusz Furlepa,
dyrektor SP ZOZ w Łukowie:
Zawsze staramy się, aby obsada anestezjologów była dwuosobowa. Do tej pory nie odnotowaliśmy przypadków, w których brak anestezjologa na OIT spowodował pogorszenie stanu pacjenta lub inne niepożądane zdarzenia medyczne

Furlepa: Staramy się, aby obsada anestezjologów była dwuosobowa

W odpowiedzi na nasze pytania dyrektor Furlepa zapewnił, że bezpieczeństwo pacjentów jest priorytetem szpitala.

- Zawsze staramy się, aby obsada anestezjologów była dwuosobowa. Do tej pory nie odnotowaliśmy przypadków, w których brak anestezjologa na OIT spowodował pogorszenie stanu pacjenta lub inne niepożądane zdarzenia medyczne – podkreślił Furlepa. Dodał również, że każda sytuacja jest dokładnie analizowana, aby zminimalizować ryzyko wystąpienia podobnych problemów.

Szpital, świadomy trudnej sytuacji kadrowej, podejmuje aktywne działania, aby zwiększyć liczbę anestezjologów. Wprowadzono dodatkowe rekrutacje oraz współpracę z zewnętrznymi instytucjami, takimi jak Medicus czy Izby Lekarskie. Standardy zakładają obecność co najmniej dwóch anestezjologów na dyżurze w szpitalu, co szpital stara się spełniać mimo niedoborów kadrowych.

Aktualna sytuacja kadrowa i plany na przyszłość

Aktualnie w Szpitalu w Łukowie zatrudnionych jest 14 lekarzy specjalistów anestezjologii lub w trakcie specjalizacji z tego zakresu. W całym pionie Oddziału Intensywnej Terapii i Anestezjologii zatrudnionych jest 41 pielęgniarek, w tym 14 z ukończoną specjalizacją z zakresu pielęgniarstwa anestezjologicznego. Dyrektor Furlepa zaznaczył, że prowadzi stałe rozmowy w celu pozyskania dodatkowych lekarzy specjalistów.

Oddział Intensywnej Terapii w łukowskim szpitalu dysponuje sześcioma łóżkami i jest zabezpieczony specjalistycznym personelem. Lekarze zatrudnieni na tym oddziale nie są oddelegowani do pracy na innych oddziałach, co ma na celu zapewnienie stałej opieki nad pacjentami w stanie krytycznym.

Pion anestezjologiczny na Bloku Operacyjnym dyżuruje od godziny 7 do 7 następnego dnia lub do godziny wpisanej w danym dniu miesiąca. W ciągu całej doby na oddziale zatrudnione są co najmniej dwie pielęgniarki z uprawnieniami anestezjologicznymi, co dodatkowo wspiera bezpieczeństwo pacjentów, zwłaszcza podczas planowanych operacji.

Procedury awaryjne i systemy wsparcia

Szpital w Łukowie wdrożył także procedury awaryjne, które mają na celu zapewnienie szybkiego wsparcia w sytuacjach kryzysowych.

- Procedury awaryjne zakładają wsparcie ze strony zespołów pielęgniarskich oraz natychmiastowe powiadomienie lekarza systemu, który może przejąć obowiązki na OIT. Ponadto, utrzymujemy system szybkiej komunikacji wewnętrznej, który pozwala na natychmiastowe reagowanie w sytuacjach kryzysowych – wyjaśnił dyrektor Furlepa.

Pomimo trudności związanych z niedoborami kadrowymi, szpital podejmuje wszelkie możliwe działania, aby zapewnić odpowiednią opiekę medyczną swoim pacjentom. Dyrektor Furlepa podkreślił, że problem braku lekarzy specjalistów nie dotyczy wyłącznie Łukowa, ale jest problemem ogólnokrajowym. - Szpitale w całej Polsce borykają się z brakami kadrowymi w zakresie wielu specjalizacji lekarskich. Jestem świadomy tej sytuacji, aczkolwiek dyrektorzy szpitali powiatowych nie są za ten stan rzeczy odpowiedzialni – zauważył.

Odpowiedzialność systemowa i przyszłość opieki medycznej

Zdaniem dyrektora Furlepy, odpowiedzialność za obecną sytuację spoczywa na ministerstwach i instytucjach państwowych, które powinny kreować politykę szkoleniową oraz zdrowotną, a także zapewniać bezpieczeństwo zdrowotne Polaków.

- Zapewniam, że podejmujemy wszelkie możliwe działania, aby zapewnić odpowiednią opiekę medyczną naszym pacjentom – zakończył dyrektor Furlepa.

Patryk Pytlak

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Andrzej Bakalarski 76 lat
zm. 10 sierpnia, Biała Podl.

Urszula Ślęzek 80 lat
zm. 10 sierpnia, Korczówka

Henryk Harasimiuk 78 lat
zm. 10 sierpnia, Manie

Janina Semeniuk 73 lata
zm. 12 sierpnia, Biała Podl.

Jan Stadnicki 82 lata
zm. 12 sierpnia, Biała Podl.

Helena Męczyńska 84 lata
zm. 12 sierpnia, Przychody

Bogusława Paluszkiewicz 72 lata
zm. 12 sierpnia, Międzyrzec

Anna Sawicka 43 lata
zm. 12 sierpnia, Polskowola

Jerzy Komarowski 72 lata
zm. 13 sierpnia, Biała Podl.

Stanisława Dudziak 93 lata
zm. 14 sierpnia, Tuczna

Eugeniusz Izdebski 94 lata
zm. 15 sierpnia, Biała Podl.

Andrzej Zachariasz 91 lat
zm. 15 sierpnia, Biała Podl.

Stefan Kulicki 92 lata
zm. 15 sierpnia, Piszczac

Gustaw Czarnacki 86 lat
zm. 16 sierpnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Kazimierz Przybysz 80 lat
zm. 10 sierpnia, Trzebieszów

Marianna Gdula 74 lata
zm. 12 sierpnia, Stanin

Zbigniew Sawicki 69 lat
zm. 14 sierpnia, Łuków

Henryk Szczęśniak 95 lat
zm. 14 sierpnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

szer. Marcin Mróz 27 lat
zm. 5 sierpnia, Komarówka Podl.

Marian Wójciuk 92 lata
zm. 9 sierpnia, Marianówka

Kazimiera Bęcławek 89 lat
zm. 11 sierpnia, Tyśmienica

Franciszka Kubicka 94 lata
zm. 12 sierpnia, Makoszka

Kazimiera Kaczorowska 88 lat
zm. 14 sierpnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Policjanci i strażacy ratowali ptaka, szukali węża i krowy uciekinierki

POWIAT ŁUKOWSKI:
W ubiegłym tygodniu policjanci i strażacy interweniowali w kilku zdarzeniach ze zwierzętami.

Dziki ptak na Chącinie

W poniedziałek, 12 sierpnia po godzinie 19 mieszkańcy Osiedla Chącińskiego zauważyli dzikiego ptaka, który niemrawo chodził albo polegiwał przy bloku nr 15. Zadzwonili pod numer alarmowy i na miejsce skierowano policję.

Policjanci, którzy przyjechali przed blok, skontaktowali się z lekarzem weterynarii i strażakami. Strażacy zawodowi z Łukowa złapali ptaka i umieścili go w dużym pudełku. Pod opieką policjantów czekał na przyjazd zwierzęcego lekarza. Przed godz. 21 ptak został przez niego odebrany.

Druhowie z OSP KSRG Okrzeja ruszyli quadem na poszukiwania zaginionej krowy. Zwierzę odnaleźli! (fot.OSP KSRG Okrzeja)

Wielki wąż w kanale

Przed godziną 23 w poniedziałek, 12 sierpnia przestraszony mieszkaniec Łukowa zadzwonił pod numer alarmowy i zgłosił, że znalazł na swojej posesji długiego węża.

Gad miał się panoszyć w kanale na pojazdy na terenie posesji przy ul. Południowej w Łukowie. Było ciemno. Wąż wyglądał na sporego i mężczyzna wystraszył się. Nie wiedział, czy to zwykły zaskroniec, czy egzotyczny boa dusiciel lub jadowita kobra.

Zaalarmowane służby ruszyły na pomoc.

Kiedy policjanci i strażacy przyjechali na miejsce, to węża już tam nie było. Szukali go, ale nie znaleźli. Prawdopodobnie gdzieś się zawinął.

Cielna krowa poszła w las!

Spory kłopot we wtorek, 13 sierpnia miał rolnik z Okrzei, kol. Dąbrowa w gminie Krzywda. Jego krowa wyruszyła zwiedzać okolicę. Uciekła do lasu, a gospodarz martwił się o nią, bo zaraz miała się cielić. Najpierw rolnik sam szukał uciekinierki. Kiedy minęły ponad dwie godziny i nie mógł sobie poradzić, zwrócił się po pomoc do strażaków. Około godz. 10.30 niezawodni druhowie z OSP Okrzeja wyjechali quadem i samochodem na poszukiwania zwierzęcia. Znaleźli krowę i przyprowadzili do gospodarza.

mo

BIA

eprasa.pl 3ff1530ed6

Zawsze powtarzał, że chce w Opolu Lubelskim coś po sobie pozostawić...

Szpital stracił prezesa. We wtorek ostatnie pożegnanie Gabriela Maja

POWIAT OPOLSKI: Zmarł nagle, na swojej działce, gdzie budował dom. Miał 61 lat. - Był bardzo związany z naszym miastem, a ten szpital był jego oczkiem w głowie – mówią współpracownicy prezesa Maja.

Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim pogrążone w żałobie. We wtorek (13 sierpnia) nagle zmarł prezes spółki, Gabriel Maj.

Opolską służbą zdrowia kierował przez ostatnich pięć lat. Wcześniej był dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy Alejach Kraśnickich w Lublinie.

Dał się poznać jako wspaniały człowiek i dobry menadżer.

- Był to przede wszystkim człowiek służący zawsze pomocą, wsparciem, o ogromnych pokładach empatii. Człowiek o gołębim sercu. Nigdy nie przeszedł obojętnie wobec naszych problemów i zawsze można było liczyć na jego pomocną dłoń. Był jak prawdziwy opiekun, który potrafił zganić, ale przede wszystkim nie szczędził słów pochwały – mówią pracownicy szpitala, których ta śmierć wyraźnie poruszyła.

- Pozostanie już tylko wiele pytań bez odpowiedzi oraz żal, że wiele rozmów zostało odłożonych na później. Zostawił po sobie wspaniałe wspomnienia, a pamięć o nim zachowamy w naszych sercach – dodają.

Prezes Maj nigdy nie krył, że jest człowiekiem ogromnej wiary. Co roku koniecznie musiał się spotkać z pracownikami, aby podzielić się opłatkiem lub jajeczkiem i porozmawiać przy wspólnym świątecznym stole.

To dzięki właśnie niemu szpital powiatowy w Poniatowej nabrał ogromnego blasku. Przez pięć lat ciągle walczył o zapewnienie pacjentom jak najlepszej opieki medycznej, a pracownikom godnych warunków pracy. Rozwijał szpital, modernizował budynki, doposażał w nowoczesny sprzęt medyczny, dostosowywał placówki w Opolu Lubelskim i Poniatowej do wymagań XXI wieku.

Jednym z jego marzeń było zapewnienie osobnym przewlekle chorym i starszym całodobowej, profesjonalnej opieki medycznej. To marzenie już się realizuje, w Opolu Lubelskim trwa budowa nowego pawilonu dla Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego.

- Zaangażowanie pana prezesa powodowało to, że nie skupiał się w ogóle na sobie, na tym, jak się czuje, nigdy nie miał czasu na badania, wizytę u lekarza ciągle i ciągle zabiegany, ciągle za wszelką cenę omijał wszelkie przeszkody, aby osiągnąć postawiony sobie cel – mówią jego współpracownicy.

Śmierć prezesa PCZ zaskoczyła i poruszyła wielu. Władze powiatu mówią o wielkiej stracie.

Gabriel Maj,
prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim
(1963 - 2024)

- Prezes był dobrym człowiekiem, organizatorem i menadżerem. Dzień przed tragiczną śmiercią długo rozmawialiśmy nie tylko o służbie zdrowia. Dla mnie był nie tylko prezesem. Na zawsze zostanie w moje pamięci jako osoba wyjątkowa. Cześć jego pamięci – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

- Jest to naprawdę wielka strata i bardzo trudno jest mi się z tym pogodzić – przyznaje Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. - Moje doświadczenia z kilku lat współpracy i kontaktów z panem prezesem Gabrielem Majem mogę tylko określić jako jednoznacznie pozytywnie. Odszedł wspaniały, empatyczny człowiek, na którego można było liczyć w każdej sytuacji, nikomu nie odmawiał pomocy, a przy tym był doskonałym specjalistą i bardzo profesjonalnie wypełniał funkcje prezesa Powiatowego Centrum Zdrowia – uważa.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek (20 maja) w Dąbrowicy koło Lublina. W samo południe w miejscowym kościele odprawiona zostanie msza święta pogrzebowa. Po niej kondukt z trumną uda się na miejscowy cmentarz, gdzie zostanie pochowany Gabriel Maj.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Jechał na podwójnym gazie. Złapali go policjanci z Kraśnika

Powiat opolski: Jechał całą szerokością jezdni, czym wzbudził podejrzenia innych kierowców... Ale okazało się, że ma więcej za uszami. 39-latek z powiatu opolskiego wpadł w niezłe tarapaty... Dla niego 13 rzeczywiście okazała się pechowa...

Fot. KPP w Kraśniku

Uwagę policjantów zwrócił pojazd, który posiadał uszkodzenia karoserii

Do zdarzenia doszło we wtorek, 13 sierpnia po południu w miejscowości Boby. Kierowca osobowego volkswagena jechał całą szerokością jezdni, a jego pojazd był uszkodzony. Przyłapali go powiadomieni przez zaniepokojonych stylem jazdy 39-latka obserwujących jego poczynania innych poruszających się tą trasą kierowców.

- Funkcjonariusze z kraśnickiego komisariatu ruszyli na poszukiwania. W pewnym momencie w pobliżu wskazanej lokalizacji zauważyli na jezdni opisywany pojazd, który posiadał uszkodzenia karoserii. Kiedy policjanci wysiedli, aby dokonać kontroli, kierowca wyszedł i zaczął się oddalać, jednak uniemożliwili mu to - informuje aspirant Paweł Cieliczko z Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku.

No i wtedy dopiero zaczęły się kłopoty 39-latka...

- Policjanci wyczuli od mężczyzny silną woń alkoholu. Po sprawdzeniu w systemach policyjnych okazało się, że 39-latek z powiatu opolskiego nie ma uprawnień do kierowania pojazdami, a także posiada aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów - dodaje aspirant Cieliczko.

Po badaniu alkomatem okazało się, że mieszkaniec naszego powiatu miał ponad 3,5 promila alkoholu w organizmie.

- Tłumaczył, że wracał do domu. Został zatrzymany, a po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty - informują policjanci z Kraśnika.

Nieodpowiedzialny mężczyzna usłyszał zarzuty już, z których ostatecznie będzie musiał tłumaczyć się przed sądem.

A trochę się ich nazbierało... Nie zastosował się do środków karnych orzeczonych przez sąd, czyli do zakazu prowadzenia pojazdów, za co może dostać pięć lat odsiadki. A za jazdę na podwójnym gazie grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna.

Agnieszka Gołębiowska

Dwie kobiety padły ofiarami oszustów

Puławy: Dwie kobiety padły ofiarami oszustw. Jedna straciła ponad 4 tys. zł, a druga blisko 300 złotych.

- Mieszkanka Góry Puławskiej na jednym z portali wystawiła na sprzedaż części do pieca do spalania pelletu. Poprzez komunikator internetowy, skontaktowała się z nią osoba zainteresowana zakupem. Oszust obiecał przelać pieniądze na jej telefon. Zgłaszająca otrzymała wiadomość e-mail z linkiem, w który niestety „kliknęła". Po pewnym czasie zorientowała się, że z jej konta wykonane zostały dwa przelewy na łączną kwotę ponad 4000 złotych - informuje aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Z kolei 73-letnia mieszkanka Puław, na swój adres domowy otrzymała przesyłkę. Dostarczyła jedna z firm kurierskich.

- Paczkę odebrał jej mąż, uiszczając jednocześnie opłatę w wysokości blisko 300 złotych. Kiedy kobieta wróciła do domu, poinformowała męża, że nic nie zamawiała i nie oczekiwała na żadną przesyłkę. 73-latka kilkukrotnie próbowała nawiązać kontakt z nadawcą przesyłki, jednak to się nie udało. Paczka została zabezpieczona, a firma kurierska powiadomiona celem zablokowania środków pieniężnych - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Joanna Niećko

Straciła prawie 8 tys. zł. Oszuści ze wschodnim akcentem

PUŁAWY: Kolejna osoba dała się nabrać oszustom, przez co straciła prawie 8 tys.zł. Mowa o 44-letniej mieszkance Puław, którą oszukała osoba podająca się za pracownika banku.

Kobieta o oszustwie poinformowała policjantów w poniedziałek, 12 sierpnia. Jak się okazuje, 44-latka odebrała telefon od kobiety podającej się za pracownicę banku, która przekazała jej, że ktoś z jej konta próbował przy pomocy kodów BLIK wypłacić pieniądze. Mieszkanka Puław wykonała wszystkie polecenia oszustki, w swoim telefonie zainstalowała też aplikację, która rzekomo miała pomóc w jej weryfikacji.

- Następnie rozmowę prowadził mężczyzna podający się za pracownika departamentu bezpieczeństwa banku, który zapewniał poszkodowaną, że jej pieniądze są bezpieczne. 44-latka niestety zastosowała się do wszystkich poleceń oszusta. Zalogowała się do aplikacji bankowej i przesłała poprzez aplikację kody blik, a następnie zatwierdziła je w swojej aplikacji bankowej. Oszuści tylko na to czekali i po chwili wypłacili z konta kobiety pieniądze w kwocie niespełna 8 000 zł - informuje aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Po wszystkim pokrzywdzona wybrała się do siedziby swojego banku. Tam okazało się, że żaden z pracowników do niej nie dzwonił. Jak udało się ustalić, oszuści - chociaż mówili po polsku - to mieli wschodni akcent. Łącznie 44-latka straciła prawie 8 tys.zł.

Agnieszka Gołębiowska

Posypały się mandaty, punkty karne i wnioski do sądu

Funkcjonariusze z puławskiej drogówki we wtorek, 13 sierpnia prowadzili działania pod nazwą „Stop agresji na drodze". Skontrolowali 76 kierowców. W efekcie ujawnili 44 wykroczenia drogowe, wlepili 38 mandatów i cztery pouczenia, a dwóch kierowców za swoją jazdę będzie musiało tłumaczyć się przed sądem. Dodatkowo, ze względu na zły stan techniczny pojazdów, policjanci zatrzymali sześć dowodów rejestracyjnych.

- Jedna osoba nie stosowała się do zakazu prowadzenia pojazdów, za co również odpowie przed sądem, a kolejny z kierujących nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Ponadto policjanci zbadali stan trzeźwości 119 kierowców - wylicza aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Wśród zatrzymanych znalazł się 57-letni mieszkaniec gminy Białopole, który podróżował ciężarówką z naczepą drogą S-17 w pobliżu MOP Markuszów, mając ponad dwa promile alkoholu w organizmie.

Niebezpiecznie było też na trasie S-12 niedaleko mostu w Puławach. Tam z kolei policjanci dostrzegli samochód jadący pod prąd. Za jego kierownicą siedział 24-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego, który powiedział funkcjonariuszom, że... po prostu się pomylił...

- Dzięki szybkiej interwencji policjantów nie doszło do tragedii. Kierującego za to wykroczenie ukarali mandatem karnym w wysokości 2 000 zł i nałożyli na niego 15 pkt karnych - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl 3ff1530ed6

Rozmowa ze Zbigniewem Furmanem

Efekt męskich pogawędek, czyli nowa wystawa w Bialskiej Galerii Fotografii

Do Bialskiej Galerii Fotografii przy ulicy Krótkiej 1 w Białej Podlaskiej trafiła wyjątkowa wystawa zdjęć artysty Zbigniewa Furmana „Męskie rozmowy", prezentowana w prestiżowych galeriach kraju od 2019 roku. Autor nie krył satysfakcji, że mógł pokazać ją bialskim widzom, którzy 9 sierpnia przybyli licznie na wernisaż.

Fot.Istvan Grabowski

Wystawa „Męskie rozmowy" prezentowana jest w prestiżowych galeriach kraju od 2019 roku

Fot.Istvan Grabowski

Zbigniew Furman i jego „Męskie rozmowy"

Zbigniew Furman to znany i wielokrotnie nagradzany artysta fotografik. Zapraszany na warsztaty fotograficzne do Janowa Podlaskiego, zdążył się bliżej poznać i zaprzyjaźnić z wieloma członkami Fotoklubu Podlaskiego. Teraz został przez nich entuzjastycznie powitany. Po wernisażu autor zaprezentował krótkie warsztaty z portretowej fotografii studyjnej, podkreślając, jak ważną rolę odgrywa gra świateł.

Wystawa będzie dostępna do 8 września. Wstęp bezpłatny.

Podczas wernisażu skorzystałem z okazji, by zadać artyście kilka pytań.

> Moje „Męskie rozmowy" uzupełnione zostały serią autoportretów wykonanych telefonem komórkowym. Miał być to element żartu z poważnej formy

Fot.Istvan Grabowski

Autor nie krył satysfakcji, że mógł pokazać wystawę bialskim widzom, którzy 9 sierpnia przybyli licznie na wernisaż

Fotografuje pan od ponad pół wieku. Czy ten zawód jest spełnieniem młodzieńczych marzeń?

– Moja przygoda z obiektywem zaczęła się w lipcu 1964 roku na Kaszubach, konkretnie zaś w Helu, kiedy znany aktor Jacek Fedorowicz wykonał mi, a potem podarował serię zdjęć z moim udziałem. Byłem na nich przebrany w strój kowboja i bardzo podobał mi się pomysł kreowania na zdjęciach różnych postaci. Postanowiłem wtedy, że zostanę fotografem, ale szybko o tym zapomniałem. Wykonywałem po drodze kilka zawodów, które mi wtedy odpowiadały. Zawodową przygodę z fotografią prasową zaczynałem w stołecznym dzienniku „Życie Warszawy" na początku lat siedemdziesiątych minionego wieku. Ważnym etapem w moim życiu była trwająca trzy lata praca w tygodniku „Razem". Po jego zawieszeniu w stanie wojennym prowadziłem własny zakład fotograficzny, a nawet studio fotografii reklamowej. Potem przez 11 lat kierowałem działem fotografii w tygodniku „Wprost". Byłem też zatrudniony w Muzeum Powstania Warszawskiego. Teraz zajmuję się fotografią studyjną i digitalizacją dzieł sztuki.

W bialskiej Galerii przedstawia pan 32 czarno-białe portrety, wykonane różnym postaciom, często z pierwszych stron gazet, jak choćby były prymas Polski ks. kardynał Józef Glemp. Czy zdarzało się panu portretować przypadkowe osoby?

– Nigdy. Moimi „obiektami" byli zawsze bliscy i dalsi znajomi oraz przyjaciele. Pierwsze portrety z tego cyklu powstały w 2000 roku, od zabaw z dwuobiektywowym aparatem analogowym Rolleflex formatu 6×6. Wielu doświadczonych autorów uparcie twierdziło, że nie da się nim wykonać dobrych portretów. Postanowiłem zaprzeczyć tej tezie i spróbowałem, z niezłym skutkiem. Potem konsekwentnie już wykonywałem portrety czarno-białe w formie kwadratu.

Wyjaśnijmy czytelnikom, dlaczego nazwał pan cykl portretów „Męskimi rozmowami".

– Choćby dlatego, że każdą sesję poprzedzała rozmowa, trwająca co najmniej godzinę. Patrzyłem na rozmówcę i starałem się znaleźć sposób na jego przedstawienie. Pomysł na portret jest najważniejszy i za każdym razem inny. To zależy m.in. od osobowości. Moi rozmówcy patrzą prosto w obiektyw. Staram się przekazać coś charakterystycznego, magiczną nić między fotografującym a fotografowanym. Zwracam uwagę, by w portrecie uwzględnić oczy, lub choćby jedno, oraz gest wyrażany palcami. Na jedną osobę poświęcam nie więcej niż jedną rolkę filmu (około 12 klatek), a na wystawę wybrałem najlepsze. Na ile wymowne, niech ocenią widzowie. Moje „Męskie rozmowy" uzupełnione zostały serią autoportretów wykonanych telefonem komórkowym. Miał być to element żartu z poważnej formy. Teraz pracuję nad drugą serią „Męskich rozmów". Będą one znacząco inne, a moimi obiektami będą wyłącznie fotograficy. Myślę, że za 5-6 lat będę gotów do pokazania serii widzom. Kto wie, czy nie w Białej Podlaskiej?

Rozmawiał Istvan Grabowski,

Podlasianin

Młody motorowerzysta nie zatrzymał się do kontroli. Był nietrzeźwy

Biała Podlaska: Do 5 lat pozbawienia wolności grozi 18-letniemu motorowerzyście, który nie zatrzymał do policyjnej kontroli. Okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania oraz jest nietrzeźwy.

W sobotę, 10 sierpnia, policjanci bialskiej prewencji na skrzyżowaniu al. Tysiąclecia z ul. Brzeską zwrócili uwagę na kierowcę motoroweru, który jechał bez świateł mijania i bez tablicy rejestracyjnej.

- Postanowili zatrzymać go do kontroli drogowej. Ten jednak ani myślał zatrzymać się, nie reagując na sygnały świetlne i dźwiękowe. Nie przeszkadzał mu też fakt przewożenia pasażera. Finalnie młodzieniec podejrzewany o kierowanie motorowerem został zatrzymamy na al. Tysiąclecia. W czynnościach wspierał mundurowych bialski kryminalny. Wówczas okazało się, że jest to 18-latek nieposiadający uprawnień do kierowania. Dodatkowo badanie stanu trzeźwości wykazało w jego organizmie 0,7 promila alkoholu. Początkowo nastolatek próbował jeszcze uniknąć odpowiedzialności, zaprzeczając, że to on kierował jednośladem. W trakcie prowadzonych czynności finalnie wskazał miejsce pozostawienia jednośladu - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Niezatrzymanie się do kontroli drogowej zagrożone jest karą do 5 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna odpowie też za popełnione wykroczenia.

Joanna Niećko

BIA

Fot.KMP Biała Podlaska

Jechał bez włączonych świateł mijania oraz bez tablicy rejestracyjnej

eprasa.pl 3ff1530ed6

51-latek utonął na zalewie Zimna Woda. Pływał poza kąpieliskiem

ŁUKÓW: Mężczyzna wszedł do wody poza wyznaczonym kąpieliskiem i po chwili „zniknął" pod jej powierzchnią. Gdy odnaleźli go ratownicy, był już nieprzytomny.

51-latek mimo ostrzeżeń ratowników pływał poza wyznaczonym kąpieliskiem

Tragicznie zakończył się pobyt 51-latka ze Stoczka łukowskiego nad Zalewem Zimna Woda w Łukowie.

Feralne popołudnie

W niedzielę, 11 sierpnia przed godziną 17 łukowscy policjanci zostali powiadomieni o tym, że w zalewie Zimna Woda topi się mężczyzna. Gdy mundurowi dojechali we wskazane miejsce, służby ratunkowe reanimowały 51-latka. Z miejsca zdarzenia mężczyzna został odwieziony karetką do szpitala. Mimo udzielanej pomocy zmarł.

- Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że 51-latek wszedł do wody, skakał i pływał poza wyznaczonym kąpieliskiem. W pewnej chwili ratownicy zauważyli, że „zniknął" pod wodą. Gdy go wydobyli, był już nieprzytomny. Natychmiast rozpoczęła się reanimacja 51-latka, wezwano służby ratunkowe. Niestety życia mężczyzny nie udało się uratować – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Trwa śledztwo

Prokuratura prowadzi śledztwo w tej sprawie. Przeprowadzono sekcję zwłok 51-latka. Jej wyniki jeszcze nie są znane. Nie znane są jeszcze wyniki badań, które ustalą, czy mężczyzna nie znajdował się pod wpływem środków odurzających.

Poza bojami

Niestety wiele osób, podobnie jak zmarły mężczyzna, kąpie się w niedozwolonych miejscach.

Ratownicy pracują na wyznaczonym kąpielisku, więc każdy, kto wchodzi do wody poza nim, naraża się na niebezpieczeństwo.

Zapytaliśmy Marka Żurawskiego, dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie, który zarządza kąpieliskiem i infrastrukturą nad łukowskim zalewem, ilu ratowników czuwa nad korzystającymi z wodnych atrakcji.

- Na kąpielisku mamy trzech ratowników. Na takie kąpielisko jak u nas, o długości 80 metrów, spokojnie wystarczy dwóch ratowników, ale zatrudniamy trzech ze względu na to, że mamy wyciąg. Oni strzegą kąpieliska i nie odpowiadają za to, co dzieje się poza nim i za osoby, które wchodzą do wody w miejscach do tego nieprzeznaczonych – mówi dyrektor.

Ciągle gwiżdżą

Okazuje się, że ratownicy stale muszą zwracać uwagę osobom, które wybierają do kąpieli nieoznaczone miejsca.

Tak było także w przypadku zmarłego 51-latka ze Stoczka.

Mężczyzna wypływał poza żółte boje oznaczające koniec kąpieliska. Utopił na wysokości kąpieliska, poza częścią akwenu dozwoloną do kąpieli. Ratownicy kilka razy zwracali mu uwagę, żeby tam nie pływał. Kiedy zniknął pod wodą, ruszyli, żeby go ratować. Zanim zdążyli do niego dopłynąć, był już kilka minut pod wodą.

Przy pomostach wędkarskich

Jak mówi Żurawski, od początku funkcjonowania kąpieliska wśród wypoczywających jest sporo osób niezdyscyplinowanych.

- Szczególnie w weekendy, bo w ciągu tygodnia mało ludzi jest. Ratownicy gwiżdżą, jeśli ktoś się tylko wychyli poza żółte boje. Od razu interweniują, a nawet wzywają policję - mówi.

- Może sposobem na ukrócenie nieodpowiedzialnych zachowań w wodzie byłoby karanie i dyscyplinowanie przez policję osób pływających w niedozwolonych miejscach. Taka akcja na początek sezonu. Bo zarządca zalewu ani ratownik nie ma prawa nikogo ukarać – wyjaśnia.

Dyrektor opowiada, że wiele osób kąpie się od tej strony zalewu, gdzie są pomosty wędkarskie. Niektórzy skaczą na główkę do płytkiej wody, co grozi urazem kręgosłupa i paraliżem. Obecnie poziom wody w zalewie jest niski, ale niestety nawet płytka woda może być zagrożeniem.

Całe rodziny

Inna sytuacja: Ojciec, dziadek, czwórka dzieci i oczywiście pływają poza kąpieliskiem. Ratownicy cały czas zwracają im uwagę, a ci do nich z „pyskiem", że im wolno, bo dobrze pływają.

- No i mamy to, co mamy. Jeśli nawet starsi dają wnukom czy dzieciom zły przykład, nie uczą, jak dbać o bezpieczeństwa, tylko uczą, jak lekceważyć regulamin kąpieliska – mówi Żurawski.

Pod wpływem

Do ryzykownych zachowań są szczególnie skłonne osoby, które wcześniej wzmocniły się procentami.

- Ze dwa tygodnie temu ratownicy mieli właśnie dwóch czy trzech takich nakręconych, na fleku, którzy wypływali poza kąpielisko. Oni uważają, że „jak ja się napiłem, to jestem odważny i mogę pływać, gdzie chcę". Do ratowników z łapami skakali. Ratownicy wezwali policję – relacjonuje Żurawski.

Kolejna ofiara

Pierwsze utonięcie po otarciu odnowionego zalewu wydarzyło się 15 lipca 2021 r. Woda wówczas odebrała życie 41-latkowi z Krynki, który biesiadował nad zalewem ze znajomymi. Poszedł się wykąpać i zniknął kolegom z oczu. Mimo długiej reanimacji zmarł w szpitalu.

mo

Nieszczęśliwy wypadek podczas prac polowych

Glebogryzarka wkręciła 46-latkowi nogę

POWIAT OPOLSKI: - Wyglądało to naprawdę bardzo poważnie – mówią opolscy strażacy, którzy ruszyli na pomoc poszkodowanemu mężczyźnie.

mł. kpt. Stanisław Kamela,
KP PSP w Opolu Lubelskim
- Wyglądało to bardzo poważnie. Noga była bardzo mocno uszkodzona, pocięta. Nie wiadomo było, czy uda się ją uratować

Do tego nieszczęśliwego zdarzenia doszło w sobotę (10 sierpnia) w Karczmiskach Drugi. Poszkodowany i to bardzo poważnie został 46-latek. Mężczyzna pracował ręczną glebogryzarką. Podczas wykonywania prac uległ wypadkowi.

Strażacy wskazują na nieostrożność w posługiwaniu się glebogryzarką.

- Maszyna wciągnęła prawą nogę 46-latkowi. Wyglądało to bardzo poważnie. Noga była bardzo mocno uszkodzona, pocięta. Nie wiadomo było, czy uda się ją uratować – mówi mł. kpt. Stanisław Kamela ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Na miejsce pojechały dwa wozy strażackie, ochotnicy z Karczmisk i jednostka PSP z Opola Lubelskiego. Wezwane zostały też karetka pogotowia ratunkowego i śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Uwolnienie nogi z maszyny nie było łatwe. Strażacy musieli się natrudzić.

- Rozmontowanie noży, elementów tnących spalinowej glebogryzarki zajęło nam to około pół godziny. Po uwolnieniu nogi poszkodowany przekazany został ratownikom - dodaje.

A następnie śmigłowcem przetransportowany do szpitala w Lubinie.

Policja przekazała informację, że życiu i zdrowiu 46-atka nie zagraża niebezpieczeństwo.

Agnieszka Ciekot-Hunek/ Agnieszka Gołębiowska

Fot. Policja
46-letni mieszkaniec gminy Karczmiska pracował ręczną, spalinową glebogryzarką

REG

eprasa.pl 3ff1530ed6

Łaska pańska kupców na pstrym koniu jeździ. Podsumowanie aukcji i święta arabów

Gorsza aukcja, ale nie klęska. Janowska stadnina podnosi głowę

Dni Konia Arabskiego zakończyły się serią sukcesów gospodarzy, chociaż słynna aukcja Pride of Poland w Janowie Podlaskim przyniosła w sumie dla wszystkich stadnin rezultaty finansowe o wiele gorsze, niż w 2023 r. Janowska Stadnina Koni uzyskała z obecnej aż 319 tys. euro, a jej klacz Adelita została najlepszym koniem Narodowego Pokazu Koni Arabskich Czystej Krwi.

Fot.Zbigniew Maciejuk

Ceremonia nagradzania Adelity - Najlepszego Konia Pokazu, wybranej na Best in Show

W słynnej tegorocznej aukcji Pride of Poland w Janowie Podlaskim sprzedano 10 koni za 637 tys. euro. Podczas ubiegłorocznej nabywców znalazło 14 koni aż za ponad 2,161 mln euro.

Najwyższą cenę – 145 tys. euro – uzyskała obecnie córka czempionów świata – 15-letnia klacz Zigi Zana ze stadniny w Michałowie. Zaczęto ją licytować z wysokiego pułapu – od 100 tys. euro. Była ona już wcześniej zapowiadana na gwiazdę aukcji przez Annę Stojanowską, doradcę dyrektora KOWR.

Piękną siwą klacz kupił nabywca z Belgii, który w sumie nabył aż cztery konie. Szczególnie przy stoliku belgijskim kupców aktywna była pani, która podchodziła do wielu koni i z czułością dotykała ich, uśmiechając się radośnie.

Kupcy z państw arabskich też nie ukrywali swojego umiłowania tych zwierząt, jeden z nich, z Arabii Saudyjskiej, zanim kupił ogiera Amesa, przytulał go i całował. Janowska publiczność licznymi owacjami i pokrzykiwaniem tworzyła klimat sprzyjający licytacji.

Gwiazdy się rozeszły

Drugą pod względem wysokości cenę uzyskała najcenniejsza z Janowa Podlaskiego 4-letnia Alexandra – 120 tys. euro. Pojedzie do Kataru. Niezłą stawkę 105 tys. euro uzyskała też janowska siwa Abellia.

Międzynarodowe jury wybrało na Najlepszego Konia Pokazu, czyli Best in Show, janowską siwą klacz Adelitę.

Stadnina z Janowa Podlaskiego wystawiła do niedzielnej 55. Aukcji Koni Arabskich Czystej Krwi Pride of Poland pięć klaczy i jednego ogiera. Dwie nie znalazły nabywcy. Janowski ogier Barok trafił za 24 tys. euro do Belgii. W sumie Stadnina Koni Janów Podlaski uzyskała z aukcji 319 tys. euro od kupców z Belgii, Szwecji, Kataru i Arabii Saudyjskiej.

REG

Marek Trela, wieloletni dawny prezes w janowskiej spółce Stadnina Koni, a teraz doradca obecnego prezesa, nie ukrywa zadowolenia.

– Choć w całej aukcji sprzedano mało koni, to jednak rezultat naszej janowskiej stadniny można uznać za spory sukces. Poza dwiema klaczami sprzedaliśmy inne, osiągając średnią cenę 64–65 tys. euro. A w całości aukcji połowa koni zeszła do stajni, ceny były niskie. Gwiazd nie było, bo się rozeszły w poprzednich latach – ocenia wybitny hodowca, znany na kilku kontynentach.

W sumie Stadnina Koni Janów Podlaski uzyskała z aukcji 319 tys. euro od kupców z Belgii, Szwecji, Kataru i Arabii Saudyjskiej.

Stadnina z Michałowa w sumie sprzedała trzy konie za 211 tys. zł, a dwie jej klacze nie znalazły nabywców. Stadnina w Białce uzyskała 12 tys. euro za długo licytowanego ogiera. Mniejszym powodzeniem cieszyły się konie z prywatnych stadnin, aż cztery wróciły do stajni. W sumie za dwa konie indywidualni hodowcy uzyskali 95 tys. euro.

Końska dawka „Powrotu do normalności"

Kierownictwa stadnin, jak i też nadzorującego państwowe spółki hodowlane Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa zapowiadały, że najbardziej zależy im na zachowaniu najlepszych polskich genów arabów i powrót do „normalności".

Fot.Zbigniew Maciejuk

Najwyższą cenę – 145 tys. euro – uzyskała 15-letnia siwa klacz Zigi Zana ze stadniny w Michałowie. Kupił nabywca z Belgii

– Liczymy, że konie osiągną wysokie ceny, ale rekordów się nie spodziewamy. Naszym założeniem jest przywrócenie zaufania do polskiej hodowli. Będziemy szczęśliwi, jeśli uda się sprzedać jak największą liczbę koni – tak przed aukcją wypowiadała się ceniona specjalistka Anna Stojanowska, doradca prezesa KOWR.

Realia „normalności" okazały się jednak ubogie. Różnica w podsumowaniu aukcji Pride of Poland w 2024 r. i 2023 r. wyniosła 1,485 mln euro. Na minus.

Prof. Krystyna Chmiel, ekspert w sprawach koni arabskich, ma krytyczne zdanie o tych efektach.

– Na aukcji było mało koni. Kiepską cenę uzyskała gwiazda Zigi Zana. Może nie było na nią klientów? – zastanawia się profesor.

Bardzo letnia druga aukcja

Nazajutrz, po znanej w świecie Pride of Poland, na Letniej Aukcji Koni Arabskich Summer Sale w Janowie Podlaskim wystawiono do sprzedaży 30 młodszych koni pochodzących ze stadnin państwowych w Janowie Podlaskim, Białce i Michałowie oraz hodowli prywatnych.

Oczywiście w grę wchodziły niższe ceny niż poprzedniego dnia. W sumie sprzedano 15 koni za 101,5 tys. euro. W licytacji (także online) wzięli udział kupcy z Polski, Arabii Saudyjskiej, Belgii, Holandii i Izraela.

Przed rokiem podczas podobnej aukcji za 16 sprzedanych koni uzyskano 324 tys. euro. Obecnie najwyższą stawkę uzyskała 2-letnia kasztanka Perysteria. Jak powiedział nam b. prezes Marek Trela, janowska stadnina uzyskała w tej aukcji około 20–30 tys. euro.

Janów – stolica czempionów

Na lepsze niż konkurencja wyniki gospodarzy w aukcji Pride of Poland miały zapewne wpływ poprzedzające ją janowskie sukcesy w 46. Narodowym Pokazie Koni Arabskich Czystej Krwi. Zaprezentowano wówczas ok. 100 koni z państwowej i prywatnej hodowli. Międzynarodowe jury wybrało na Najlepszego Konia Pokazu, czyli Best in Show, janowską siwą klacz Adelitę. Wcześniej została również czempionką w kategorii klaczy starszych. Nagrodę wręczyła jej wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela.

Również inni reprezentanci janowskiej stadniny zdobyli czempionaty Polski: ogierów starszych 7-letni kasztanowaty Erantis, a w kategorii klaczy i ogierów rocznych Anagramma i Comoros.

Daje to nadzieję janowskim hodowcom na sukcesy w przyszłych aukcjach.

– Będziemy tworzyć warunki rozwojowe dla hodowli koni, bo dla ministerstwa rolnictwa wyjątkowo ważne jest, aby przywrócić prestiż i markę polskiego konia arabskiego oraz odbudować siłę i pozycję polskiej hodowli koni czystej krwi arabskiej – zapowiedział minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski podczas Dni Konia Arabskiego w Janowie Podlaskim.

Marek Pietrzela

Fot.Zbigniew Maciejuk

Marek Trela,
hodowca koni, ekspert

Przez 8 lat sprzedawano najcenniejsze konie

Przecież Primera w 2019 r. została sprzedana za zaledwie 90 tys. euro, a w 2021 r. została czempionką Europy. Szkody genetyczne były niepowetowane. Jest nadzieja, że to się skończy. Tegoroczna aukcja odbyła się z wielką publicznością, ze wspaniałym aplauzem. Licytacja była dokładna, było wiadomo, kto jest nawet drugim oferentem.

Fot.Marek Pietrzela

Prof. Krystyna Chmiel,
zootechnik, ekspert w sprawach koni arabskich z Białej Podlaskiej

W latach 2001-2015 wyprzedano 70 cennych klaczy

Trwa polityczna potyczka o stadninę. Kiedy się mówi, że teraz „nowi" dbają o geny, trzeba przypomnieć, co robili jako „starzy", gdy w latach 2001-2015 wyprzedano ponad 70 cennych klaczy bez zadbania o ich następców. Mam to dokładnie wykazane.

eprasa.pl 3ff1530ed6

Piłkarz, żołnierz, strażak OSP spoczął w rodzinnej Komarówce Podlaskiej

Marcin Mróz miał godne pożegnanie. W miniony piątek odbyła się ostatnia droga żołnierza, piłkarza, strażaka OSP, który utonął w Bałtyku.

Żegnali go najbliżsi, rodzina, koledzy z boiska, znajomi z 18. Batalionu Rozpoznawczego Ułanów Wileńskich z Białej Podlaskiej, strażacy z OSP w Komarówce Podlaskiej. Bardzo dużo ludzi. Miał uroczysty pogrzeb. Przedstawiciele wojska trzymali wartę przy trumnie Marcina.

Było pożegnanie od rodziny, żołnierzy, narzeczonej 26-latka. Tuż przed złożeniem ciała do grobu, brat Kamil odczytał list pożegnalny. Trumnę okryło morze białych róż. Dało się słyszeć trzy salwy honorowe na cześć Marcina.

mp

Marcin Mróz odszedł do Pana. W listopadzie skończyłby 27 lat

List pożegnalny brata Kamila

Wykonałeś swoje zadanie, tutaj, na ziemi. Jestem z Ciebie dumny. Widziałem uśmiech na Twojej twarzy, jak szedłeś na służbę i mówiłeś, że w końcu jesteś w tym miejscu, w którym chciałeś być.

Tysiące rozmów, spotkań, telefonów, wspólnych wypadów, a przede wszystkim wspomnień. Tego nikt nam nie odbierze. Nauczyłeś mnie najważniejszych wartości, mądrości. Wierzyłeś we mnie, wspierałeś. Dziękuję, bo dzięki temu jestem teraz takim człowiekiem, jakim chcę być!

Szeregowy Marcinie. Bracie. Odwaga to panowanie nad strachem, a nie brak strachu. Potrafiłeś nad tym zapanować i odważnie spełniać swoje zadania. Wierzę, że panowałeś nad nim do samego końca.

Dodawałeś mi pewności i wiary w siebie, w swoje możliwości. Dziękuję Ci za to! Zawsze miałem w Tobie ogromne wsparcie, zresztą tak samo, jak Ty we mnie. Nasze braterstwo, uczucie, przyjaźń, bliskość, jedność, zrozumienie. To było dla nas najważniejsze.

Mówiłeś zawsze, jak ważna jest dla Ciebie rodzina. Że za nią trzeba skakać w ogień. I robiłeś tak dosłownie i w przenośni. Miałeś w sobie ogromną determinację. Nie bałeś się tego, że może być ciężko. Chciałeś, żeby było jeszcze ciężej. W taki sposób dążyłeś do swoich kolejnych celów.

Jestem bardzo dumny z Ciebie. Z tego, że dane mi było mieć takiego brata jak Ty. Z takimi wartościami, z wielką empatią, zrozumieniem. Twoja służba ojczyźnie nie trwała długo, ale jestem z Ciebie tak bardzo dumny, że miałem brata żołnierza, a Wojsko Polskie powinno być dumne, że miało zaszczyt mieć Ciebie w swoich szeregach.

Marcinie! Moje serce rozpadło się na miliony kawałków. Z Twoim odejściem umarła cząstka mnie samego. Na zawsze będę nosił Cię w swoim sercu. Każdego dnia moje wspomnienia będą zawsze blisko Ciebie.

Zrobiłem to dla Ciebie... Ty wiesz, o czym mówię..., ale nie dlatego, że byłeś i nadal jesteś moim bratem, ale dlatego, że wiem, że zrobiłbyś dla mnie to samo. Chciałem, żeby wszyscy przypomnieli sobie, jakim byłeś wspaniałym człowiekiem. Chciałem, by nosili cząstkę wspomnień o Tobie w swoich sercach.

Obiecuję bracie opiekować się wszystkimi bliskimi naszym sercom, ale i też wszystkimi, którzy będą tego potrzebować. Będę pielęgnować to wszystko, co dzięki Tobie otrzymałem.

Nie żegnam się z Tobą kochany Marcinie, a mówię „do zobaczenia". Na pewno kiedyś spotkamy się razem, jak jeszcze niedawno tutaj na ziemi.

Marcinie, jeżeli śmierć czegoś nas uczy to przede wszystkim tego, że na świecie nie liczy się nic poza miłością.

Dziękuję za wszystko! Kocham Cię.

Brat Kamil.

Kot: Marcinie! Trzymaj kciuki za nas z góry

W piątek odbyło się ostatnie pożegnanie Marcina Mroza. 26-latek spoczął w rodzinnej Komarówce Podlaskiej.

- Mówisz Marcin, myślisz walczak. To zawodnik, który dawał dużo pozytywnych rzeczy klubowi oraz wszystkim związanym z Az-Budem Komarówka Podlaska. Nie możemy pogodzić się z jego odejściem - mówi Arkadiusz Kot.

Marcin Mróz pozostanie ikoną klubu z Komarówki Podlaskiej. Był w nim od początku istnienia. Strzelał gole jak na zawołanie. Przejdzie do historii, gdyż w jednym meczu z Tytanem Wisznice zdobył aż dziewięć goli na poziomie Klasy Okręgowej

Szkoleniowiec klubu z Komarówki Podlaskiej przyznaje, że zapamięta Marcina jako uśmiechniętego i pozytywnego kolegę.

- Nigdy nie widziałem go w złym humorze. W szatni był duszą towarzystwa, a na boisku ostatnią osobą, która by odstawiła nogę - dodaje.

Trener Az-Budu miał okazję grać razem z Marcinem Mrozem. Teraz miał być jego trenerem. - Pamiętam „Mrozia" z czasu, gdy przyszedłem do Komarówki. Był moim kolegą z zespołu. Teraz miałem dowodzić jego poczynaniami na boisko. Wiem, na co było stać Marcina. Z pewnością dałby drużynie wiele wspaniałych chwil - twierdzi.

Kot przyznaje, że w takich sytuacjach nie da się powiedzieć, że „tak musiało być".

- Marcin miał kupę życia przed sobą. Każdy jest wstrząśnięty i załamany tym, co się stało - dodaje.

Pamięć o Marcinie będzie wieczna.

- Teraz wiemy, że będzie oglądał każdy mecz, trening z góry i z całych sił nam kibicował. Zrobimy wszystko, żeby był z nas dumny - kończy ze łzami w oczach.

mp

Na boisku oddali hołd „Mroziowi"

Wszyscy piłkarze, przedstawiciele zarządu oraz bliscy mieli na sobie specjalnie przygotowane koszulki. Na przodzie było zdjęcie Marcina, a na plecach jego imię i nazwisko. Nie mogło zabraknąć minuty ciszy, wspólnej modlitwy, przemowy nowego kapitana Karola Borkowskiego

To był wyjątkowy mecz. Az-Bud Komarówka Podlaska w przeddzień pogrzebu Marcina Mroza zagrał z Victorią Parczew.

Goście wygrali 3:1, ale to było najmniej ważne. Społeczność Komarówki Podlaskiej, przedstawiciele 18. Batalionu Rozpoznawczego Ułanów Wileńskich z Białej Podlaskiej, gdzie Mróz służył od czerwca tego roku, kibice, znajomi i rodzina pojawili się na spotkaniu, by oddać hołd kapitanowi Az-Budu.

mp

Modlitwa piłkarzy Az-Bud przed meczem z Victorią Parczew

REG

eprasa.pl 3ff1530ed6

Witamy na świecie!

Laura Michalak,
Radzyń Podlaski
ur. 14 sierpnia, g. 1:30,
1730 g, 45 cm
Rodzice: Daria i Adrian

Luiza Danilczuk,
Parczew
ur. 12 sierpnia, g. 16:08,
3860 g, 56 cm
Rodzice: Laura i Kamil
Brat: Karol (3 l.)

Krzyś Kojro,
Siedliska, k. Kamionki,
powiat lubartowski,
ur. 13 sierpnia, g. 11:45, 3,5 kg
Rodzice: Magda i Marcin
Brat: Franek (1,5 r.)

Nikodem Warpas z babcią Zosią,
Krasew, gm. Borki, pow. radzyński,
ur. 13 sierpnia, g. 20:30, 3250 g, 56 cm
Rodzice: Monika i Marcin

Kasia Parafiniuk,
Wygnanów, gm. Czemierniki,
pow. radzyński
ur. 12 sierpnia, g. 15:17,
3630 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Damian
Rodzeństwo: Maciej (6 l.), Tomasz (5 l.), Bartosz (3 l.), Filip (1,9 r.)

Nadia Arbaczewska,
Radzyń Podlaski
ur. 14 sierpnia, g. 7:42,
3540 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Daniel
Rodzeństwo: Lena (7 l.), Paulina (17 l.)

Liliana Borówka,
Drozdówka, gm. Uścimów
ur. 12 sierpnia, g. 20:55,
3410 g, 55 cm
Rodzice: Martyna i Damian
Siostra: Marcelina (3 l.)

Nela Geresz z tatą,
Biała Podlaska
ur. 13 sierpnia,
g. 13, 3040 g, 53 cm
Rodzice: Patrycja
i Grzegorz (zdj.)
Brat: Nikodem (5,5 r.)

Kayla Borkowska,
Zastawek, pow. bialski
ur. 12 sierpnia, g. 23:24,
3130 g, 54 cm
Rodzice: Malwina i Jakub

Nikodem Walczuk,
Biała Podlaska
ur. 11 sierpnia, g. 12:15,
3480 g, 56 cm
Rodzice: Sylwia i Łukasz
Siostra: Nadia (7 lat)

Wojtuś Zając,
Brzozowy Kąt, pow. radzyński
ur. 13 sierpnia, g. 19:20,
4030 g, 58 cm
Rodzice: Aleksandra i Mariusz

Szymon Szczuchniak
z babcią Anią, Wandzin,
gm. Lubartów,
ur. 11 sierpnia, g. 12:05,
3850 g, 58 cm
Rodzice: Wiktoria i Gabriel
Siostra: Diana (9 l.)

Trener Hetmana ma synka!

Można wróżyć. Według wielu będzie to przyszły reprezentant Polski.

Dawid Paczka po raz drugi został tatą. 17 sierpnia o godz. 13.18 na świat przyszedł Aleksander. Mierzył 53 cm, ważył 3300 g.

Olek przyszedł na świat w szpitalu w Puławach. To druga pociecha trenera Hetmana Gołąb oraz Joanny. W domu na braciszka czeka pięcioletnia Maja.

Wielkie gratulacje!

mp

Oluś Paczka przyszedł na świat w minioną sobotę. Jedno jest pewne. Od małego będzie uganiał się za piłką

REG

eprasa.pl 3ff1530ed6

Szlakiem Legionów Polskich na Ziemi Łukowskiej i Radzyńskiej (cz. II)

Żołnierze Piłsudskiego pod Łukowem i Radzyniem

Spalone Łysobyki (dziś Jeziorzany) w powiecie lubartowskim

W spalonym Oszczepalinie (powiat łukowski)

Latem 1915 roku armie niemiecka, austro-węgierska i towarzyszące im polskie Legiony wypierały z Lubelszczyzny Rosjan. Dla wielu była to wyczekiwana i wyśniona chwila. Moskale jak mogli tak opóźniali pochód przeciwnika. Oprócz klasycznej obrony i potyczek przyjętą metodą było zostawianie za sobą „spalonej ziemi": legioniści często wchodzili do pustych wsi, w których sterczały tylko kikuty kominów. Wielu żołnierzy w plecakach oprócz broni i racji żywnościowych miało też notes i ołówek.

We wsi Sobole żołnierze zastali całkowicie spaloną wieś i folwark, przetrwała jedynie murowana stajnia i 2 zabudowania chłopskie. Wówczas Stanisław Żmigrodzki zapisał: „Znów spotykamy obalone przez Rosjan krzyże z odciętymi nogami u Męki Pańskiej". Spalono most na Bystrzycy, dlatego saperzy 4. Pułku zmuszeni byli zbudować tymczasową, pontonową przeprawę. W drodze zachorował komendant Piłsudski i przesiadł się z konia do bryczki. Po przeprawie 1. Brygada chwilę stacjonowała w Sętkach, skąd o godz. 15:00 kondukt ruszył przez Klębów w kierunku Skrzyszewa.

Walki pod Paskudami

Popołudniem i nocą z 12 na 13 sierpnia miały miejsce walki pod Paskudami. Wskutek pospiesznych operacji ofensywnych powstała luka pomiędzy 30. a 80. Pułkiem Piechoty Dywizji Austro-Węgierskich (wchodzącej w skład 60. Brygady Austro-Węgierskiej) na linii Brzostówiec - Paskudy - Gąsiory. Wtedy to 4. Pułk Piechoty z rezerwy przeniesiono do wyrównania i utrzymania łączności frontu. Marszem bojowym skierowano 1. batalion na lukę Rzymy-Rzymki, 2. batalion na lukę Rzymy - Gąsiory w las, z kolei 3. batalion został w odwodzie. Wskutek tego 1. batalion brał udział w ataku na Paskudy. Pod osłoną nocy Moskale cofnęli się, wyparto ich wskutek silnego natarcia. W Skrzyszewie w dworku Zawadzkiego stacjonowała komenda 60. Brygady Austro-Węgierskiej i komenda 1. Brygady. August Krasicki wspomniany budynek opisał następująco:

„Dworek stary drewniany, całe prawie urządzenie mieli zakopane w ziemi, które teraz odkopują. W salonie portrety wcale dobre, dziadka gospodarza, generała wojsk polskich z 1831 roku z Virtuti Militari i krzyżem Legii i żony; drugi pradziada w mundurze z czasów Stanisława Augusta. W okolicy tutejszej dolinami są łożyska torfowe, które eksploatują na opał, po wsiach widać stosy pod chałupami. Ze zbóż prócz prosa, sieją tu dużo lnu". Czwartacy zanocowali w Paskudach (grupa Galicy), pozostali zaś w Gąsiorach.

Ku Ziemiom Radzyńskim. Kąkolewnica i Żakowola

Dnia 13 sierpnia rankiem rozpoczął się kolejny marsz: 1. Brygada przed południem trafiła do wsi Płudy i Jaski, Czwartacy przez Zakrzew doszli do linii kolejowej Łuków-Lublin pod wieś Główne. Wilhelm Wilczyński zapisał:

„Zniszczeń na samym torze nie widzimy, natomiast bardzo dużo słupów telefonicznych przy torze leży podpiłowanych do tego stopnia, że w wielu miejscach druty leżą wprost na ziemi". Z Zakrzewa zgłosiło się około 50 ochotników, chcących wstąpić do Legionów Polskich. Od wioski Jaski Czwartacy trafili przez las kąkolewnicki do Żakowoli i Jurków, z kolei 1. Brygadę skierowano do Kąkolewnicy. August Krasicki zanotował jej topografię:

„Ogromna wieś, wzdłuż bardzo szerokiej drogi obsadzonej od pola drzewami, ciągnie się jeden szereg domów, bardzo porządnych, z ganeczkami, okiennicami w oknach, każdy oparkaniony. Z tyłu zabudowania gospodarskie, a każde zabudowanie wśród drzew owocowych i ładnych lip lub brzostów. Wieś ta ciągnie się blisko 2 km, na końcu kościół, plebania i dwór z folwarkiem".

14 sierpnia opuścili gubernię lubelską

Ostatnia noc legionistów na Ziemiach Radzyńskich z 13 na 14 sierpnia miała miejsce w Kąkolewnicy i Żakowoli, gdzie odpoczywano w prywatnych kwaterach. Ponownie August Krasicki notuje wygląd Żakowoli:

„Podobnie zabudowana jak Kąkolewnica, ale może jeszcze większa, bo w kwadrat trzy boki domów i ogrodów. Dużo starych drzew, między innymi bardzo grube i duże jarzębiny pokryte owocami i dwa jak drzewa z koronami bzy dzikie. Chłopi w tych stronach chowają już owce, spotyka się też tu ładne i dobre konie. Wieś ta niespalona".

Pierwsza Brygada na nocleg wybrała wsie: Kępki, Skrzyszew, zaś w Żyłkach-Kozłach odpoczywał komendant Piłsudski

Przeprawa wojsko austro-węgierskich przez Bystrzycę w Borkach (powiat radzyński)

Ksiądz Józef Panaś zanotował: „W Sobolach na zgliszczach domów spotkaliśmy płaczące kobiety i dzieci, mężczyzn uprowadzili Rosjanie. Na wschód począwszy od Sętek wiele wsi niespalonych. Ludność opowiada, że zawdzięcza swoje ocalenie Żołnierzom Polakom z wojska rosyjskiego, którzy nie tylko nie wykonali rozkazu podpalania, lecz bronili ludność przed rabunkiem ze strony kozaków"

Dnia 14 sierpnia Legiony Polskie wkroczyły na tereny guberni chełmskiej: do wsi Worsy, w kierunku Szóstki.

Hubert Grzywacz

Kto z kim walczył

Ówczesne powiaty łukowski i radzyński należały od 1912 r. do guberni lubelskiej Imperium Rosyjskiego. Front Wielkiej Wojny dotarł na dzisiejszą północną Lubelszczyznę w sierpniu 1915 r. Armia carska była wypierana w kierunku północno-wschodnim przez wojska Habsburgów wspomagane przez Legiony Polskie. 11 sierpnia fragment frontu przyjął linię: Łuków – rzeka Bystrzyca (od Zofiboru do jej ujścia w Tyśmienicy) - rzeka Tyśmienica (od ujścia Bystrzycy w kierunku wsi Siemień).

Siły Austro-Węgier na wspomnianym odcinku to: m.in. 16., 37., 106., 41., 4., 11., 3., 45., 21. Dywizje Piechoty Landsturmu. Pod ich komendą była również 1. Brygada Legionów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego i 4. Pułk Piechoty (tzw. Czwartacy) z 3. Brygady pod dowództwem Bolesława Roji. Po stronie rosyjskiej na linii frontu walczyły 25. i 15. Korpusy Armijne, podległe 4. Armii Imperium Rosyjskiego

REG

eprasa.pl 3ff1530ed6

Marczuk zawodnikiem Realu! A rywalem będzie Messi!

Już oficjalnie. Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski został zawodnikiem Realu Salt Lake City.

20-latek odszedł z zespołu mistrza Polski - Jagiellonii Białystok. Na zasadzie transferu definitywnego trafił do klubu występującego w MLS. Nieoficjalnie mówi się, że Amerykanie aktywowali kwotę wykupu, jaka widniała w kontrakcie piłkarza, czyli 1,5 miliona euro.

W Jagiellonii zaczął grać na stałe jako skrzydłowy; wystąpił w 47 oficjalnych spotkaniach, w których zdobył siedem bramek i zanotował 15 asyst. Był jednym z bardzo ważnych zawodników „Jagi", który przyczynił się do pierwszego tytułu mistrzowskiego.

Dominik Marczuk zagra w USA

Dominik Marczuk na początku swojej przygody z piłką. - Zawsze był najniższy w zespole, ale wielki charakterem - mówi Kamil Korniluk, pierwszy trener „Mary"

Początek w Huraganie

„Mara" zaczynał w międzyrzeckim Huraganie pod okiem Kamila Korniluka. Krótko był graczem Górnika Łęczna. Występował w drużynach młodzieżowych TOP-u 54 Biała Podlaska. W seniorskiej piłce zadebiutował w Podlasiu Biała Podlaska pod wodzą Przemysława Sałańskiego. Następnie przez trzy lata grał w Stali Rzeszów.

Zaczęło się przypadkowo

Przygoda z piłką nożną w życiu Dominika Marczuka rozpoczęła się pierwszej klasie szkoły podstawowej. Został przypadkowo zauważony przez trenera Huraganu Kamila Korniluka. - Zrobiliśmy turniej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Przyszedł z bratem. W pewnej chwili wziął piłkę i przebiegł z nią przy nodze. Zrobił to niesamowicie szybko. Zaprosiłem go na pierwsze zajęcia. Razem pracowaliśmy przez kilka lat - mówi pierwszy szkoleniowiec.

Najniższy, a najlepszy

Jego talent został szybko dostrzeżony przez trenera reprezentacji województwa. - Był kapitanem drużyny. Kiedyś szkoleniowiec zespołu - Krzysztof Gralewski powiedział, że jeśli Dominik nie będzie grał na poważnym poziomie, to on rzuca pracę trenerską. Nie tylko on widział w nim duży talent. Ten chłopak ma duży potencjał. Zawsze się wybijał. Ma dobrą cechę dla sportowca. Nigdy nie odpuszcza. Chce wygrać każdy mecz. Co więcej, każdą gierkę. W mojej drużynie trzymał obronę. Był najniższym zawodnikiem, a mało kto potrafił z nim walkę o górną piłkę - dodaje.

Wygrywał z najlepszymi

Dominik urodził się 1 listopada 2003 roku. Grał z rocznikiem starszym. - W jednym z sezonów wystartowaliśmy tylko młodszymi. W tej ekipie był Wiktor Krasowski czy Filip Szabaciuk. Obaj grają teraz w TOP-ie 54 Biała Podlaska. Miałem dosłownie jedenastu zawodników, a na boisku występowaliśmy po dziewięciu. To wystarczyło. W rundzie wygrywaliśmy z najlepszymi zespołami w województwie: z Motorem Lublin, BKS-em Lublin. Później przeszliśmy na duże boisko i połączyliśmy się ze starszymi. Część odeszła do innych klubów - przyznaje.

Ostatnie słowa „Mary" przed wylotem

Nadszedł czas, żeby się pożegnać. W Jagiellonii przeżyłem wiele pięknych momentów. Osiągnąłem wiele sukcesów, ale też były te gorsze momenty, z których wyciągnąłem wnioski. Jestem bardzo wdzięczny klubowi i będę do końca życia, bo ukształtował mnie nie tylko jako piłkarza, ale również jako człowieka. Szczególne podziękowania dla dyrektora Masłowskiego, który zaufał mi i wierzył we mnie od początku do końca. Dziękuję prezesowi Pertkiewiczowi za danie mi szansy oraz trenerowi Siemieńcowi, który od początku zobaczył we mnie potencjał. Zawsze wierzył we mnie. Dziękuję za danie mi szansy oraz za niesamowity rozwój piłkarski, jak i mentalny. Mieliśmy wiele rozmów. Dziękuję całej drużynie, bez której na pewno nie osiągnąłbym tych wszystkich sukcesów oraz zmiany klubu. Dziękuję również kibicom za przeżycie tych pięknych chwil z Wami. Nigdy nie wątpiliście, niezależnie od wyników. Życzę Jagiellonii wszystkiego, co najlepsze. Zawsze będę trzymał kciuki oraz wspierał, jak tylko będę mógł.

mp

ROZMOWA Z Kamilem Kornilukiem, pierwszym trenerem Dominika Marczuka

Nie dostał nic za darmo. Udowodnił, że można

Zapłaciłbyś około sześciu milionów złotych za swojego wychowanka?
- Jakbym miał, to zapłaciłbym więcej. Jak dla mnie to promocyjna cena. Sześć „baniek" za takiego zawodnika to naprawdę super okazja, która już się nie zdarzy. To młody, perspektywiczny gracz. Za chwilę będzie wart o wiele więcej.

Da radę za Wielką Wodą?
- Oczywiście. Dla niego te przenosiny są na plus. Idzie w miejsce, którego nie zna. Bardzo daleko od domu. To zaprocentuje. W Polsce nie musiał skupiać się na nauce języka. Tam? To będzie priorytetem. Będzie musiał szybko nauczyć się nowego doświadczenia. W przeciwnym razie nie będzie rozumiał, co się do niego mówi. Jeśli nauczy się, poradzi sobie w każdym miejscu na ziemi. Jestem dumny z jego decyzji. Jeszcze inaczej. Pamiętajmy, że to jego decyzja i trzeba ją uszanować oraz dopingować, by było mu dobrze.

Obroni się umiejętnościami?
- Oczywiście. Ma je coraz większe. Wiem, że rozwinie się w Stanach Zjednoczonych. Warto pamiętać, że on bardzo szybko się uczy. Chce grać w piłkę. Ma zacięcie, wielkie serducho. Będą z niego zadowoleni. Jeśli dostanie szansę, wykorzysta ją. Napisz to dużymi i grubymi literami.

Zdajesz sobie sprawę, że wychowałeś gracza dużego formatu?
- Powoli to do mnie dociera. Dominik Marczuk jest rozchwytywaną postacią w świecie piłkarskim. To cieszy i motywuje do dalszej pracy oraz pokazuje wszystkim młodym zawodnikom, że warto marzyć i do tego dążyć. „Mara" nie dostał nic za darmo. Codziennie pracował i pracuje, by być lepszym zawodnikiem. Udowodnił, że z Międzyrzeca Podlaskiego można trafić do dużego świata piłki nożnej. Pamiętajmy, że zdobył mistrzostwo Polski z Jagiellonią Białystok. Niektórzy cieszą się z tytułu najlepszego zespołu, chociaż mieli niewielki wkład w triumf. Dominik? Przecież był czołową postacią, motorem napędowym „Jagi". Został wyróżniony, bo otrzymał powołanie do reprezentacji Polski Michała Probierza.

Nikt go nie wyganiał z Białegostoku. Wybrał niezbyt popularny kierunek...
- Czytałem komentarze. Pojawiały się zdania, że jeszcze za wcześnie, że jeszcze mógłby pograć sezon. Jestem zdania, że kto się nie rozwija, ten się cofa. Dominik podjął taką decyzję i trzeba to uszanować. Od niego zależy, czy wykorzysta szansę. Najlepiej mówić za kogoś. On czuł, że potrzebuje zmiany. Zawsze będę go wspierał, kibicował mu.

Daj jakąś ciekawostkę...
- Mamy dużo wspomnień, śmiesznych, niecodziennych sytuacji, ale na początku współpracy powiedzieliśmy sobie, że co się dzieje na obozach czy w szatni, zostaje między nami. Przepraszam, ale nie ugnę się. Dałem słowo.

Rozmawialiście ostatnio?
- Nie. Wiem, że teraz ma takie zamieszanie w swoim życiu, że nie potrzeba mu kolejnych telefonów. Poczekam sobie, pogratuluję. Wszystko na spokojnie. Tak będzie lepiej.

Czym się odznaczał, że zaszedł tak daleko?
- Od zawsze podchodził do swoich obowiązków bardzo poważnie. Nienawidził przegrywać. Nawet w luźnej grze, on zawsze musiał być lepszy, pierwszy. Oprócz tego, że jest dobry motorycznie, waleczny to miał szczęście, że trafił na dobrych ludzi, którzy nakierowali go na dobre tory, by mógł się rozwijać.

Jeszcze kilka miesięcy temu wraz ze swoimi podopiecznymi odwiedziliście Dominika w Białymstoku...
- Dokładnie. Wybraliśmy się grupą na mecz z Legią Warszawa. Dzieciom na długo zapadła w pamięć wizyta u „Mary".

Wybierasz się do Stanów Zjednoczonych?
- Moi wychowankowie nie słuchają mnie. Zawsze powtarzałem, że jak mają iść grać za granicę to FC Barcelony (śmiech - przyp. red.). Nie mówię „nie". Może się tam wybiorę. Trzeba pamiętać, że taka podróż to nie jest łatwy temat. Sam bilet kosztuje sporo złotówek. A może nie zdążę? A Dominik wróci do Europy do jeszcze silniejszego zespołu? Oby.

Ale już teraz będzie miał okazję zagrać przeciwko wielkim gwiazdom...
- Messi, Suarez, Sergio Busquets. Gracze takiego formatu grają w Stanach Zjednoczonych.

Spójrz w terminarz. Real Salt Lake City - Inter Majami. Jedna wypłata i jesteś na meczu, gdzie zagra twój wychowanek i ikona Barcelony - Lionel Messi... Przekonałem Cię?
- Właśnie patrzę, kiedy ten mecz się odbędzie (śmiech - przyp. red.). Jutro bukuję bilety (śmiech - przyp. red.).

mp

REG

eprasa.pl 3ff1530ed6

Lotnicza Biała upamiętniona w dęblińskim Muzeum Sił Powietrznych

Jesienią 1977 roku z Nowego Miasta nad Pilicą do Białej Podlaskiej został przebazowany na stałe 61. Lotniczy Pułk Szkolno-Bojowy. W gronie pilotów znajdowało się aż 16 młodych instruktorów z jednej promocji.

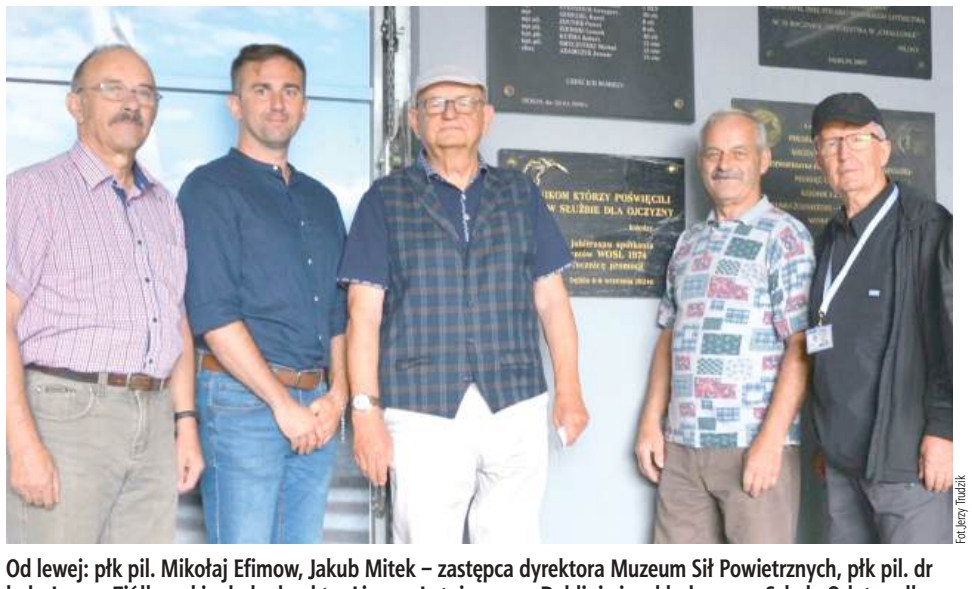

Fot. Jerzy Trudzik

Od lewej: płk pil. Mikołaj Efimow, Jakub Mitek – zastępca dyrektora Muzeum Sił Powietrznych, płk pil. dr hab. Janusz Ziółkowski – były dyrektor Liceum Lotniczego w Dęblinie i wykładowca w Szkole Orląt, ppłk pil. Franciszek Ostrowski, płk pil. prof. dr hab. Janusz Karpowicz – pracownik naukowy Akademii Sztuki Wojennej oraz wykładowca w Szkole Orląt

Ukończyli dęblińską Wyższą Oficerską Szkołę Lotniczą w 1974 roku. Przez wiele lat stanowili znaczącą część kadry szkolącej na samolotach SBLim-2, Lim-2 i Lim-5. Z czasem zaczęli się wykruszać. Przechodzili do innych jednostek lotniczych, wyprowadzali się z Białej Podlaskiej. Dzisiaj z tego grona zostało w mieście tylko czterech.

W grudniu minie 50 lat od ich promocji. Już we wrześniu w Dęblinie odbędzie się z tej okazji jubileuszowy zjazd. Przygotowują go koledzy mieszkający bliżej Szkoły Orląt. Poważny wkład wnoszą też bialczanie.

Bardzo aktywny jest – i tym razem – znany z wielu różnych ambitnych przedsięwzięć, radny miejski ppłk pil. Franciszek Ostrowski. Ufundował granitową tablicę, która ma upamiętniać pięćdziesięciolecie. Odpowiednia treść została naniesiona – w darze lotnikom – w pracowni kamieniarskiej Przedsiębiorstwa Wielobranżowego Komunalnik.

Na miesiąc przed rocznicowym spotkaniem Franciszek Ostrowski, wraz z kolegą płk. dypl. pil. Mikołajem Efimowem, pojechali do Dęblina, by zawiesić tablicę na przeznaczonym do tego fragmencie ściany przy wejściu do Muzeum Sił Powietrznych. Towarzyszyli im pracownicy muzeum oraz miejscowi lotnicy organizujący zjazd.

Jerzy Trudzik,

Podlasianin

„Zawiniątko" bialskiego Teatru Słowa docenione w Bydgoszczy

Tego nikt się nie spodziewał! Związany z Bialskim Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego Teatr Słowa znany był dotąd jedynie widzom naszego regionu. Dzięki udziałowi w 21. Ogólnopolskim Przeglądzie Artystycznego Ruchu Seniorów ARS w Bydgoszczy, umiejętności naszych aktorów poznało i doceniło szersze grono osób. Jury przeglądu zdecydowało, że „Zawiniątko" Jacka Daniluka, w reżyserii Danuty Szaniawskiej, jest najlepszym widowiskiem imprezy. Przyznało mu pierwsze miejsce, nagrodę pieniężną (1700 zł) oraz liczne upominki.

Fot. Istvan Grabowski

Aktorzy spektaklu „Zawiniątko"

Ogólnopolski Przegląd Artystycznego Ruchu Seniorów ARS odbywa się od 21 lat. Gospodarzem wydarzenia z udziałem 78 podmiotów (58 zespołów, 18 solistów i dwa duety) było Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury w Bydgoszczy.

Warunkiem uczestnictwa w przeglądzie, ocenianego w czterech kategoriach (muzyka, teatr, taniec i folklor), był udział minimum 50 proc. seniorów. Bialski Teatr Słowa spełniał te kryteria, bo w widowisku wystąpiło siedmiu seniorów i czterech juniorów. Byli nimi: Tadeusz Humin, Andrzej Antispenka, Maksymilian Hołownia, Henryk Szpura, Danuta Szaniawska, Faustyna Wojdakowska, Ewa Wawrzyniak, Lena Antispenka, Czesława Frączak, Bożena Juchimiuk i Bożena Jaroszuk-Różycka.

Smutny los i życzliwość Matki Boskiej Kodeńskiej

„Zawiniątko", którego premiera miała miejsce przed dwoma laty, opowiada o smutnym losie uczestników przegranego powstania styczniowego, skazanych wyrokiem rosyjskiego imperatora na syberyjską katorgę. Wśród skazańców prowadzonych pieszo znalazły się też żony i dzieci powstańców, gotowe dzielić z nimi trudy uwięzienia w ekstremalnie trudnych warunkach.

Sztuka Jacka Daniluka prezentuje moment zatrzymania się grupy katorżników przed Bugiem. Jednym ze skazańców jest Waldemar Fijałkowski z Gór Świętokrzyskich, któremu towarzyszą żona Teodora i kilkumiesięczny syn Stasio.

Powstaniec ma świadomość, że trudy dalszej podróży na Syberię nie sprzyjają zdrowiu ani życiu synka. Dlatego próbuje skłonić zrozpaczoną żonę do pozostawienia zawiniętego w łachmany dziecka przy uczęszczanym przez ludzi trakcie, z nadzieją, że znajdą go i uratują od niechybnej śmierci życzliwi ludzie.

Teodora początkowo próbuje odwieść męża od tego zamiaru, ale w końcu zgadza się i w geście rozpaczy kładzie niemowlę na śniegu. Pozostawione przy drodze zawiniątko dostrzega eskortujący skazańców Kozak i po odkryciu w nim dziecka zamierza go zgodnie z rozkazem pozbawić życia.

Na przeszkodzie stają jednak rodzące się wątpliwości, pogłębione faktem, że ma w domu potomka w podobnym wieku. Nie zabija więc dziecka, które szczęśliwym trafem odnajduje para wieśniaków z pobliskiej Dąbrowicy.

Bezdzietne małżeństwo Teresa i Kazimierz bezskutecznie dotąd starali się o potomka. Odnalezienie na drodze niemowlęcia z informacją, kim jest i jak się nazywa, uważają za szczęśliwy dar losu i życzliwość Matki Boskiej Kodeńskiej, przed której ołtarzem tak żarliwie modliła się Teresa.

Jury uznało, że na 22 zespoły teatralne z różnych stron kraju, bialski spektakl był najlepszym, najlepiej zagranym i przemawiającym do słuchacza

Najlepszy, najlepiej zagrany...

Teatr Słowa miał nie lada konkurentów. Jury uznało jednak, że na 22 zespoły teatralne z różnych stron kraju, bialski spektakl był najlepszym, najlepiej zagranym i przemawiającym do słuchacza. Niemała w tym zasługa reżyser Danuty Szaniawskiej, która pojawiła się na scenie w roli Teresy.

Warto dodać, że prezentacjom festiwalowym towarzyszyły imprezy integracyjne i warsztaty metodyczne. Występ w Bydgoszczy był też dla bialskich aktorów okazją do nawiązania kontaktów z innymi teatrami.

Niebawem Teatr Słowa pokaże się w nowej sztuce autorstwa Jacka Daniluka - „Panie Kochanku"

Niebawem Teatr Słowa pokaże się w nowej sztuce autorstwa Jacka Daniluka. 27 sierpnia, w ramach Festiwalu im. Bogusława Kaczyńskiego, na scenie bialskiego amfiteatru będzie miała miejsce premiera widowiska „Panie Kochanku", nawiązującego do związanego z Białą Książęcą rodu Radziwiłłów. Zagra w nim siódemka aktorów z Danutą Szaniawską, która będzie też reżyserem spektaklu. Miejmy nadzieję, że okaże się on nie mniej udany od poprzednich propozycji tego teatru.

Istvan Grabowski,

Podlasianin

BIA

eprasa.pl 3ff1530ed6

Motor z trzecim z rzędu meczem bez porażki

Piłkarze lubelskiego Motoru zremisowali 0:0 na wyjeździe z GKS-em Katowice. Dzięki temu dopisali w tabeli PKO BP Ekstraklasy piąty punkt w trwającym sezonie.

Pierwsza połowa nie należała do porywających. Dość powiedzieć, że miejscowi nie uderzyli celnie na bramkę lublinian nawet raz. „Motorowcy" byli pod tym względem nieznacznie lepsi. W 43. minucie, po długim podaniu od Sebastiana Rudola, piłkę na połowie rywali przyjął Mbaye Jacques Ndiaye. Senegalczyk wpadł w pole karne i oddał mocny, precyzyjny strzał, po którym futbolówka zatrzepotała w siatce. Żółto-biało-niebiescy cieszyli się z gola tylko przez kilkadziesiąt sekund. Po weryfikacji VAR bramka nie została uznana, ponieważ Ndiaye był na spalonym.

Po zmianie stron przyjezdni bardzo szybko stworzyli trzy kolejne okazje, by objąć prowadzenie. Zabrakło im jednak skuteczności. Były to miłe złego początki, gdyż druga odsłona z każdą kolejną minutą coraz bardziej nużyła. Ostatecznie drużyny podzieliły się punktami. To oznacza, że Motor jest jak dotąd niepokonany na wyjeździe.

W następny weekend ekipa z Lublina podejmie na własnym stadionie Puszczę Niepołomice. Konfrontację zaplanowano 24 sierpnia o godzinie 14.45.

GKS Katowice - Motor Lublin
0:0

Motor: Brkić – Stolarski (66 Wójcik), Rudol, Najemski (82 Bartoš), Luberecki, Scalet, Kubica (60 Caliskaner), Wolski, Ndiaye (66 M. Król), Ceglarz, Mráz (82 Wełniak)

Karol Kurzępa

Fot.Motor Lublin

Na zdjęciu Mbaye Jacques Ndiaye

Fot.Karol Kurzępa

Mateusz Stolarski:

Myślę, że w ostatecznym rozrachunku remis jest uczciwym wynikiem. Dwie drużyny stworzyły sobie sytuacje, w których mogły zdobyć bramki. My nawet jedną strzeliliśmy. Niestety, chyba był minimalny spalony, bo sędzia długo go sprawdzał. Jeżeli chcesz być skuteczny w ekstraklasie, to musisz wykorzystać swój moment. To był dla nas 17. lub 18. mecz Motoru na zero „z tyłu" od 1 stycznia 2022 roku. W tym czasie wygraliśmy 15 razy i trzy spotkania zremisowaliśmy. W Katowicach przyszedł czas na remis. Na pewno żałujemy, że wracamy z tylko jednym punktem, ale zamierzamy dalej konsekwentnie pracować, bo nie przegraliśmy też trzeci raz z rzędu.

Kolejne sparingi siatkarzy

Trwają przygotowania zespołu Bogdanki LUK Lublin do sezonu 2024/25. Na niespełna miesiąc przed startem rozgrywek żółto-czarni przegrali towarzysko z PGE Projektem Warszawa, najpierw 1:3 na wyjeździe, a potem 2:3 w hali Globus. Lubelska drużyna nie zagrała w tych spotkaniach w pełnym składzie. Wilfredo Leon, Thales Hoss i Fynn McCarthy otrzymali bowiem po Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu dodatkowy tydzień wolnego i mają dołączyć do reszty zespołu dopiero 20 sierpnia. Wtedy też podopieczni trenera Massimo Bottiego zagrają kolejny letni sparing, tym razem z Asseco Resovią Rzeszów. Inaugurację sezonu w PlusLidze zaplanowano natomiast na 14 września.

Karol Kurzępa

Rugbiści zaczęli sezon od porażki

Nie takiej inauguracji nowych rozgrywek spodziewali się kibice Edach Budowlanych Lublin. Podopieczni trenera Andrzeja Kozaka przegrali na własnym boisku z Life Style Catering Rugby Club Arką Gdynia.

Do 38. minuty spotkania trudno byłoby uwierzyć w to, że zwycięstwo nie zostanie w Lublinie. Gospodarze przeważali bowiem w większości elementów gry, byli bardzo zdyscyplinowani i dużo skuteczniejsi od rywali. Dzięki temu objęli prowadzenie już w pierwszym kwadransie rywalizacji, a pod koniec pierwszej połowy mieli nawet przewagę 19 punktów. Tuż przed zejściem do szatni ekipa z Trójmiasta zdołała jednak odrobić większość strat i ze stanu 0:19 doprowadziła do rezultatu 14:19.

Fot.Karol Kurzępa

Komplet punktów pojechał z Lublina do Gdyni

Po zmianie stron gdynianie poszli za ciosem i już po pierwszej akcji drugiej odsłony remisowali 19:19. I choć w następnych fragmentach meczu niebiesko-biało-czerwoni byli w stanie ponownie odskoczyć rywalom na pięć oczek, to ostatecznie po wygraną różnicą dziewięciu oczek sięgnęli goście.

– Pomimo tego, że prowadziliśmy 19:0, przeciwnicy ani przez chwilę nie zmienili taktyki i byli bardzo zdyscyplinowani. Szybko straciliśmy punkty i na boisku pojawiła się panika. To jest dość dziwne, bo mamy doświadczonych graczy, którzy powinni wiedzieć, że jest jeszcze dużo czasu i trzeba jak najszybciej wrócić do realizacji własnej taktyki, bo tylko w ten sposób można wygrać. Tym bardziej Arce należą się gratulacje, bo mało który zespół, przegrywając 0:19 na wyjeździe, nie załamuje się. A ich postawa w drugiej połowie świadczy o bardzo dobrej pracy i psychice zawodników gdyńskiego klubu. Pewnie będą jeszcze odnosić wiele zwycięstw, a my musimy jak najszybciej o tym meczu zapomnieć – podsumował trener Andrzej Kozak.

W następnej kolejce lublinianie zmierzą się na wyjeździe z innym zespołem z Pomorza, Drew Pal 2 Lechią Gdańsk. Początek nadchodzącego starcia zaplanowano w sobotę, 24 sierpnia o godzinie 13.

Edach Budowlani Lublin - Life Style Catering Rugby Club Arka Gdynia
26:35 (19:14)

Punkty: Kuziwakwashe Kazembe 16 (2pd, 4K), Oleksii Novikov 5 (P), Panashe Dube 5 (P) – Eujaan Botha 15 (P, 5pd), Zvikomborero Chirume 5 (P), Jakub Kuzimski 5 (P), Kewin Bracik 5 (P), Szymon Sirocki 5 (P)

Karol Kurzępa

Koszykarze skompletowali skład i poznali terminarz

Polski Cukier Start Lublin zamknął kadrę na sezon 2024/25. Jako ostatni kontrakt z klubem podpisał Wendell Kerry Williams Jr.

Nowy koszykarz czerwono-czarnych ma 34 lata i ogromne doświadczenie. W trakcie swojej kariery popularny „C.J." zaliczył 38 meczów w NBA dla Los Angeles Clippers oraz 17 spotkań jako gracz Minnesota Timberwolves. Występował ponadto w reprezentacji Stanów Zjednoczonych oraz na parkietach G-League. Poza USA grał w lidze cypryjskiej, włoskiej, francuskiej, tureckiej, izraelskiej, a ostatnio rumuńskiej. W poprzednim sezonie notował średnio 12.8 punktu i 3.9 zbiórki na mecz w barwach CSM Corona Brasov.

Fot.FIBA

Nowy gracz Startu pochodzi z USA

– Wendell będzie występował na pozycji niskiego skrzydłowego, ale też rzucającego obrońcy. Ma duże umiejętności, doświadczenie i wpisuje się w naszą filozofię budowy składu. Jest znany przede wszystkim z tego, że potrafi zdobywać punkty w różny sposób, ale także kreować na piłce, głównie dla siebie. Jako ciekawostkę mogę zdradzić, że rozmowy kontraktowe i ich finalizacja trwały tylko 12 godzin – przyznał trener Wojciech Kamiński.

W poniedziałek „Startowcy" rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Na inaugurację rozgrywek poczekają do 5 października. Wówczas zmierzą się na wyjeździe z Arriva Twardymi Piernikami Toruń. Zanim to nastąpi, lubelską drużynę czeka seria gier sparingowych. Pierwsza z nich już 31 sierpnia w Warszawie z tamtejszymi Dzikami.

Karol Kurzępa

Powtórzył sukces sprzed roku. Bartosz Bańbor ze srebrem mistrzostw Polski

Ubiegłoroczne rozstrzygnięcia młodzieżowych mistrzostw Polski mogły uchodzić za szokujące. W tym roku, choć dalej nie był stawiany wśród faworytów, srebro wywalczył Bartosz Bańbor. Zawiódł Wiktor Przyjemski.

Tegoroczne ściganie w ramach młodzieżowych mistrzostw Polski w Krośnie stały na bardzo wysokim poziomie. Dość powiedzieć, że by w nich zwyciężyć, bez konieczności rozgrywania dogrywki, należało zdobyć aż czternaście z piętnastu punktów! Od samego początku fantastycznie pokazywali się Jakub Krawczyk ze Sparty Wrocław i Oskar Paluch ze Stali Gorzów. Obaj rozpoczęli swoje zmagania od dwóch biegowych zwycięstw, nie dając rywalom większych szans.

Zdecydowanym faworytem wydawał się Wiktor Przyjemski, który w PGE Ekstralidze nie ma sobie równych. Mimo to bydgoszczanin zaczął bardzo przeciętnie, bo od dwóch drugich miejsc, co przy takiej formule turnieju znacznie utrudniało walkę o złoto. Jedno „oczko" w początkowych startach zgubił Bartosz Bańbor, co dawało konkurentom minimalną przewagę nad juniorem „Koziołków".

Przed gonitwą numer 19, którą śmiało można określić finałem, Bańbor potrzebował nie tylko pokonać rewelacyjnego reprezentanta Sparty, ale także liczyć, że ten przyjedzie co najwyżej trzeci, by uzyskać szansę dogrywki. Rzeszowianin spełnił swoje zadanie, ale Sadurski był przed Krawczykiem tylko na pierwszym łuku, a potem ten połknął go i z czternastoma punktami został nowym mistrzem Polski.

Trzecim z „żółto-biało-niebieskich" w tych zawodach był Bartosz Jaworski, który zebrał cenne szlify z czołowymi polskimi juniorami. Do swojego dorobku dopisał jednak tylko dwie zdobycze punktowe. Przyjemski zakończył turniej na słabej, piątej lokacie.

Filip Ogórek

REG

eprasa.pl 3ff1530ed6

Podlasie II i Orlęta bez strat

Za nami druga i trzecia kolejka Klasy Okręgowej. Zobaczcie wyniki, strzelców goli oraz składy.

MECZE 3. KOLEJKI

Podlasie II Biała Podlaska - Kujawiak Stanin
10:0 (4:0)

Bramki: Stalewski 6`, Andrzejuk 8`, Grochowski 21`, Dobruk 37`, 74`, Twarowski 50`, Buraczewski 67`, Kaszkiel 70`, 72`, 76`.
Podlasie II: Skrodziuk - F. Kozłowski, Sawczuk (46` Kaszkiel), P. Chazan, Kaczyński (60` Zduńczyk), Twarowski (60` Piotrowicz), Dobruk, Stalewski (60` M. Chazan), Grochowski (60` Stolarczyk), Andrzejuk (46` Gryciuk), Buraczewski.
Kujawiak: Kęnder - Mi. Skwarek, Siwiec, Abramek (65` Konieczny), Mirga, B. Szewczak (46` Gryczka), Olichwirowicz, Stefaniak, R. Bielecki (65` K. Osiński), Sz. Bielecki (46` S. Osiński), Bednarczyk.

Grom Kąkolewnica - Red Sielczyk
2:4

Bramki: Grochowski 68`, Pryliński 77` - Bartosiak 43`, 90`, Skurski 53`, Pastuszewski 58`.
Grom: Wójcik - Tkaczyński, Grochowski, Kobojek, Urbański, Englander (60` Głowniak), Mielnik (85` Gomółka), Sz. Dobrowolski (46` Oziminski), Kanatek, Łukaszuk, Pryliński.
Red Sielczyk: Błaszko - Maliszewski (73` Opolski), Rudzki, Skurski, Kwapień, Kowalczyk (67` Litwiniuk), Skrodziuk, Stelmaszuk, Bartosiak (89` K. Tarkowski), Pastuszewski, Syryjczyk (71` Gałązka).

Agrotex Milanów - Victoria Parczew
4:0 (1:0)

Bramki: Mazurek 32`, 68`, Ostapiuk 75`, Podgajny 90+3`.
Agrotex: Kruczek - Gil, Pawlak, Kolęda, Sidor, Reszka, Protaś (80` Pieńkus), Romaniuk, Ostapiuk, Niziołek (61` Kamiński), Mazurek (76` Podgajny).
Victoria: Gołacki - Jemioł, Szymala, Sapała (65` Guz), Domański (21` Dębowczyk), Osieleniec, Zdziennicki (70` Karwacki), Chomiuk, Gryczuk, E. Waniowski (65` P. Krzewski), K. Waniowski.

ŁKS Łazy - Az-Bud Komarówka Podlaska
1:1 (0:0)

Bramki: Kowalewski 48` - Kot 54`.
Az-Bud: Bierdziński - Derlukiewicz, Kania, Praszczak-Tracz (55` M. Klimiuk), Łobejko (68` A. Zieniuk), K. Zieniuk (69` Oniszczuk), Kot (69` Paczuski), Samociuk, Korol, Borkowski, Bogucki.

Unia Krzywda - Lutnia Piszczac
1:6 (0:1)

Bramki: Szczęsny 59` - Magier 23`, Hołownia 54`, 63`, Tuttas 81`, 89`, Hawryluk 90`.
Unia: Adamczyk - K. Białach, M. Piszcz, G. Piszcz, Komar, Cieślak, Strzyżewski, A. Białach, Sadło (55` P. Bober), Bany (46` Szczęsny), Walo.
Lutnia: Kaczmarek - Stankiewicz (71` Ł. Rogulski), Chalimoniuk, Kuczyński, Hołownia, Magier, Hawryluk, Goździołko (55` Giś), Wiraszka (85` J. Rogulski), Tuttas, Ramotowski (38` P. Lipiński, 71` Adamski).

Sokół Adamów - Orzeł Czemierniki
2:2 (1:1)

Bramki: Kiryło 25`, W. Wrzosek 78` - Kaliński 40`, Kuźma 84` (k).
Sokół: M. Dzido (46` Jakub Bosek) - W. Wrzosek, Miazek, Sokołowski, Wesołowski (65` Kołodziejczak), Piotrowski, Domański, A. Nowicki, J. Nowicki, Kiryło, Baran.
Orzeł: Bocian - Fijałek, Baryła, Łoziński (75` Wójcik), Sekuła, Sobieszek (60` Powałka), Kuźma, Bożym, Kaliński (82` Mańko), G. Krzeczkowski (34` K. Krzeczkowski), Kołtuniewicz (60` Ładny).

Orlęta II Radzyń Podlaski - Absolwent Domaszewnica
3:3 (1:1)

Bramki: Lewczuk 38`, Daniłosio 79`, 83` - Madejski 41`, Dudziński 54`, Bogusz 58`.
Orlęta II: Sikora - Migal, Sierpień, Paszkowski (60` Chudek), Wierzbicki, Golec (80` Ma. Mitura), Walczyna, Drygiel (46` Daniłosio), Burda, Lewczuk (46` J. Rycaj), Mi. Mitura.
Absolwent: Orlik - Jędruchniewicz (60` Józwik), Madejski, K. Pioruński, Bogusz (75` Piekarski), Dudziński (65` D. Pioruński), Plaskowski (46` Hołoweńko), Ośkiewicz (70` Śledź), Ksok, Sadło.

Unia Żabików - Orlęta Łuków
1:4 (0:2)

Bramki: Koczkodaj 63` - Jaworski 30`, 75`, Dajos 41` (k), Szymecki 80`.
Unia: Stężała - Pieńko, Błyskun, Bednarczyk, Golec, Garbacik (55` Semeniuk), Kozłowski, Koczkodaj (75` Drygiel), Arent (75` Zalewski), Wachnik (60` Pawelec), Prusak.
Orlęta: Żmuda - Sierociuk, Jaworski, Dajos, Jakimiński (83` Grzelak), Chojniak (72` Wysokiński), Szymecki (83` Pracz), Młynarczyk, Kłoda (65` Siwiec), S. Sowisz, Tomasiak.

MECZE 2. KOLEJKI

Orlęta Łuków - Grom Kąkolewnica
4:1 (3:0)

Bramki: Jakimiński 9`, Tomasiak 14`, Chojniak 45+1`, Kłoda - Łukaszuk 90+1` (k).
Orlęta: Żmuda - Sierociuk (75` Trzaskowski), Młynarczyk, Tomasiak, S. Sowisz, Dajos (77` P. Sowisz), Chojniak (60` Siwiec), Szymecki, Kłoda (78` Grzelak), Jaworski, Jakimiński (69` Pracz).
Grom: Wójcik - Kanatek (65` Tkaczynski), Grochowski, Kobojek, K. Dobrowolski, Urbański, Mielnik (69` Oziminski), Król, S. Dobrowolski, Łukaszuk, Pryliński (83` Kalenik).

Lutnia Piszczac - ŁKS Łazy
2:0 (0:0)

Bramki: Hołownia 80`, Pa. Lipiński 90+3`.
Lutnia: Kaczmarek - Stankiewicz, Chalimoniuk (75` Adamski), Kuczyński, Hołownia, Hawryluk, Giś (65` Fronczek), Goździołko, Magier, Wiraszka (85` Ł. Rogulski), Ramotowski (70` Pa. Lipiński).
ŁKS Łazy: B.Osiak - Domański, Ł. Ebert, Goławski, D. Machniak, Mat. Ebert (70` Ostojski), Gałach, M. Janaszek (83` Kierych), Szustek, J. Rożen (83` Smyk), Ponikowski (60` Mac. Ebert)

Red Sielczyk - Orlęta II Radzyń Podlaski
2:2 (2:0)

Bramki: Pastuszewski 8`, J. Dorosz 34` - Wardziak 57`, Walczyka 62`.
Red Sielczyk: Błaszko - Rudzki (87` Litwiniuk), Skurski, Skrodziuk, Maliszewski (82` Kilichowski), Błędowski, Stelmaszuk, Pastuszewski (66` Gałązka), Bartosiak, Syryjczyk (75` Kwapień), J. Dorosz (77` K. Tarkowski).

Az-Bud Komarówka Podlaska - Victoria Parczew
1:3 (0:2)

Bramki: Korol 65` (k) - Bogucki 27` (s), K. Waniowski 41`, Chomiuk 89`.
Az-Bud: Bierdziński - Bogucki, M. Klimiuk (46` Łobejko), Praszczak-Tracz, Derlukiewicz (75` Snochowski), Korol (78` Patkowski), Samociuk, Paczuski (78` Szostkiewicz), K. Zieniuk (58` Sokołowski), Borkowski, A. Zieniuk (46` Warańczuk).
Victoria: J. Krzewski - Bancerz, Jemioł, Szymala, Osieleniec, E. Waniowski, Sapała (65` Dębowczyk), Gryczuk (86` Kamiński), Domański (75` Semeniuk), Chomiuk, K. Waniowski (78` P. Krzewski).

Agrotex Milanów - Unia Żabików
0:1 (0:0)

Bramka: Pawelec 63`.
Agrotex: Kruczek- Reszka, Kolęda, Pawlak, Sidor, Protaś (63` Witkowski), Romaniuk, Gil (68` Kamiński), Niziołek (82` Podgajny), Ostapiuk, Mazurek.
Unia: Stężała - Pawelec, Błyskun (46` Palica), Antoniuk (15` Golec), Bednarczyk, Garbacik, Semeniuk (60` Koczkodaj), Kozłowski, Wachnik, Prusak, Arent (60` Kapitan).

Orzeł Czemierniki - Unia Krzywda
3:1 (2:0)

Bramki: Orzechowski 22`, 57`, Kula 45+4` - Łosiński 52` (s).
Orzeł: Węgrzyn - Baryła, Sekuła, Aleksandrowicz (65` K. Krzeczkowski), Bożyk (65` G. Krzeczkowski), Orzechowski (59` Ładny), Fijałek, Kuźma (90` Wójcik), Kula (46` Bożym), Łoziński (83` Kołtuniewicz), Kaliński (59` Żuk).
Unia: Adamczyk - Izdebski, Strzyżewski, M. Piszcz, Łukasik, Hryciuk (60` Bany), Chmiel, Kot, Komar, Walo, A. Białach.

Kujawiak Stanin - Sokół Adamów
0:2 (0:1)

Bramki: Baran 5`, Jar. Bosek 50`.
Kujawiak: Kęnder - Abramek, Siwiec, M. Goławski (65` B. Szewczak), Mi. Skwarek, S. Osiński (46` Ambrosiak), Stefaniak, K. Osiński (68` Bielecki), Olichwirowicz (30` Michalak), Gryczka, (46` Gajownik) Bednarczyk.
Sokół: M. Dzido - Miazek, W. Wrzosek, Sokołowski (89` Wesołowski), J. Nowicki, A. Nowicki, Jar. Bosek, Domański (85` Piotrowski), Kiryło, Baran, Osial.

Absolwent Domaszewnica - Podlasie II Biała Podlaska
0:1 (0:0)

Bramka: Grochowski 61`.
Absolwent: Szczygielski - Jędruchniewicz (55` Żądełek), Leszczak, Madejski, Dudziński, Skiba (55` Plaskowski), Nurzyński (70` M. Kabat), Bogusz (65` Ośkiewicz), Ksok, Sadło (75 Śledź), Hołoweńko.
Podlasie II: Skrodziuk - P. Chazan, Sawczuk, Stalewski, M. Chazan, Twarowski, Dobruk, Zduńczyk (85` Stoma), Kaszkiel (46` Buraczewski), Grochowski (70` Hawryluk), Wojdat (46` Piotrowicz).

mp

KLASA OKRĘGOWA

PROGRAM 4. KOLEJKI
(24.08., godz. 12:00)
Orzeł - Podlasie II
(24.08., godz. 16:00)
Orlęta - Victoria
(25.08., godz. 16:00)
Az-Bud - Agrotex
Red Sielczyk - Unia Ż.
Absolwent - Grom
Kujawiak - Orlęta II
Lutnia - Sokół
ŁKS Łazy - Unia K.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	3	9	16:2
2	Orlęta Łuków	3	9	11:3
3	Sokół Adamów	3	7	9:2
4	Unia Żabików	3	6	5:6
5	Lutnia Piszczac	2	6	8:1
6	Agrotex Milanów	3	6	5:1
7	Orzeł Czemierniki	3	5	7:5
8	Red Sielczyk	3	4	8:9
9	Victoria Parczew	3	3	5:8
10	Unia Krzywda	3	3	4:10
11	Orlęta II Radzyń Podlaski	3	2	6:8
12	ŁKS Łazy	3	2	3:5
13	Az-Bud Komarówka Podl.	2	1	2:4
14	Absolwent Domaszewnica	3	1	3:9
15	Grom Kąkolewnica	3	0	3:9
16	Kujawiak Stanin	3	0	1:14

mp

KLASA A - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI
(25.08., godz. 13:00)
Olimpia - GLKS Rokitno
KS Drelów - Tytan
LZS Dobryń - Huragan II
Dąb - Agrosport
Twierdza - Krzna
(25.08., godz. 16:00)
Niwa - Granica

mp

KLASA A - gr. II

PROGRAM 1. KOLEJKI
(24.08., godz. 17:00)
Dwernicki - Orlęta
(25.08., godz. 13:00)
Bizon - Bór
Start - Gręzovia
Orlęta II - Bad Boys
(25.08., godz. 16:00)
Olimpia - AR-TIG
Polesie - Armaty

mp

IV liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Sygnał Lublin 4;4 (1:1). Może i głupio, ale za to ciekawie

Orlęta roztrwoniły w końcówce trzybramkową przewagę

Świętej pamięci trener Franciszek Smuda zwykł mawiać: Masz frajera - to go duś. Jak upadnie - to go puść. A jak zdejmiesz koszulę z niego - szukaj następnego! Orlęta pół godziny przed końcem meczu prowadziły 4:1, ale ostatecznie zanotowały tylko remis...

Orlęta do meczu z Sygnałem przystępowały jako faworyt. W pierwszych minutach jednak odważniej zagrali goście i zostali nagrodzeni: po serii błędów stoperów i dość pasywnej postawie bramkarza Konrad Mordziński zdobył prowadzenie dla gości.

Aż chciało się patrzyć

Gospodarze natychmiast zaatakowali i po 11 minutach był remis: aktywny Ryszard Grochowski ostro wstrzelił piłkę w pole karne, najprzytomniej zachował się Arkadiusz Korolczuk i na raty wpakował piłkę do siatki. Biało-zieloni przeważali, ale rywal do przerwy bronił się starannie i skutecznie.

Pierwsze minuty drugiej połowy to popis Orląt: najpierw po przytomnym podaniu Karola Rycaja akcję zamknął Korolczuk, potem „Rycek" przedryblował obrońcę i podwyższył wynik wreszcie w 58. min., po dobrym podaniu Daniła Pryimachenki Korolczuk skompletował hattricka.

W tym momencie wielu obserwatorów było przekonanych, że skoro defensywny pomocnik Arek strzela trzy gole w jednym meczu, to wynik będzie równie wysoki, co końcowa pozycja Orląt w tabeli.

Przekombinowali...

W tym momencie trener Robert Chmura stanął przed trudnymi dylematami. Godzinę po zakończeniu meczu na boisko miały wyjść okręgówkowe rezerwy Orląt, więc oczekiwano, że może kilku graczy zostanie wypoczętych i pomoże klubowej młodzieży. Z drugiej strony już w środę czeka biało-zielonych trudny wyjazdowy mecz w Biłgoraju, więc może warto dać odpocząć liderom drużyny? Ponadto nie wszyscy na ławce rezerwowych byli w pełni zdrowi: Dominik Rycaj wraca dopiero do formy po kontuzji, Patryk Kubicki jeszcze w piątek miał wysoką gorączkę, pobijany był Bartłomiej Siudaj...

Chmura jednak zaczął dokonywać kolejnych zmian, które wyraźnie obniżyły jakość. Golem na 4:2 popisał się mający za sobą epizod w Orlętach Maciej Welman, potem zaś pierwsze skrzypce chwycił wszędobylski, niesłychanie pracowity i kreatywny Kameruńczyk Etana Brillant Monroe. Najpierw w 82. min. zdobył gola kontaktowego, a potem w doliczonym czasie gry, po indywidualnej akcji, wyrównał. Sędzia nawet nie wznowił gry...

Komentarz: Los jak wicher, nie ma faworytów

Oczywiście nie takie cuda lubelska IV liga i stadion Orląt widziały. Drużynie z Warszawskiej nie zagrozi ani spadek, ani tym bardziej awans. Jednak sztuka cierpi... Łatwo obwinić trenera Chmurę, ale po golu na 4:1 o tym, że jest już po emocjach, przekonani byli wszyscy. W najbliższym tygodniu przed jego drużyną dwa mecze: w środę o 17.30 trudny bój w Biłgoraju, a w sobotę o 17 w Radzyniu, przypuszczalnie nieco łatwiejszy, z Granitem Bychawa. Choć tu nie ma nic pewnego - nie tylko tydzień wcześniej, ale i w 58. minucie gry...

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski -Sygnał Lublin
4:4 (1:1)

gole: Korolczuk 21, 46, 58, Rycaj 51 - Mordziński 10, Welman 58, Monroe 82, 90+4
Orlęta: Nowak - Szatała (59 J. Rycaj), Burliński, (81 Lewczuk) Miszta, Grochowski (54 Szczepaniak), Mróz, Korolczuk, Obroślak (65 Malec), Pęcak (D. Rycaj 59), K. Rycaj (64 Siudaj), Pryimachenko (59 Kubicki).
Żółta kartka: Obroślak
Sędziował: Ścioch
Widzów 200.

mp

Krzna gra dalej

W niedzielę odbył się mecz III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Krzna Rzeczyca ograła 5:4 Polesie Serokomla. Pozostałe spotkania odbędą się 4 września. Początek o godz. 17:00.

PARY III RUNDY PUCHARU POLSKI
LZS Dobryń - Unia Krzywda
KS Drelów - Agrotex Milanów
Bystrzyca Borki - Orlęta Łuków
Sokół Adamów - Huragan
Międz. Podl.
Absolwent Domaszewnica - Lutnia Piszczac

mp

BIA

eprasa.pl 3ff1530ed6

IV LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Lublinianka - Motor II 6:2
Huragan - Stal 0:2
Hetman - Gryf 0:0
Start - Granit 2:2
Janowianka - Łada 2:2
Orlęta - Sygnał 4:4
Avia II - Kłos 1:0
Górnik II - Opolanin - przerwany w 46. minucie przy stanie 0-0 z powodu złego stanu boiska
Tomasovia - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lublinianka Lublin	2	4	6:2
2.	Janowianka Jan. Lub.	2	4	6:3
3.	Łada Biłgoraj	2	4	5:2
4.	Stal Kraśnik	2	4	2:0
5.	Orlęta Radzyń	2	4	9:5
6.	Hetman Zamość	2	4	3:2
7.	Tomasovia Tom. L.	1	3	5:0
8.	Opolanin Opole Lub.	1	3	2:0
9.	Avia II Świdnik	1	3	1:0
10.	Gryf Gm. Zamość	2	2	3:3
11.	Granit Bychawa	2	1	4:5
12.	Start Krasnystaw	2	1	2:5
13.	Górnik II Łęczna	1	1	3:3
14.	Sygnał Lublin	2	1	5:8
15.	Huragan Międzyrzec	2	0	0:4
16.	Kłos Gmina Chełm	2	0	1:6
17.	Motor II Lublin	2	0	2:11

3. KOLEJKA (21.08):
Sygnał - Avia II, Tomasovia - Lublinianka, Motor II - Huragan, Gryf - Start (śr., godz. 17:00), Łada - Orlęta, Granit - Janowianka (śr., godz. 17:30), Opolanin - Hetman, Stal - Górnik II (śr., godz. 18:00), Kłos - pauza.

4. KOLEJKA (24/25.08):
Huragan -Tomasovia (sob., godz. 15:00), Avia II - Łada (sob., godz. 16:00), Hetman - Stal, Orlęta - Granit (sob., godz. 17:00), Start - Opolanin (sob., godz. 18:00), Kłos - Sygnał (niedz., godz. 12:00), Janowianka - Gryf (niedz., godz. 16:00), Górnik II - Motor II (11 września, godz. 14:00), Lublinianka - pauza.

rg

Jeden gol, drugi gol, trzeci leci...

Jarosław Kosieradzki postawił kropkę nad „i". Podlasie wygrało 3:0

Na tablicy 3:0 się świeci. Podlasie ograło Koronę II Kielce, notując pierwsze zwycięstwo w tym sezonie.

W 20. minucie kibice zebrani na obiekcie przy ul. Piłsudskiego mieli powody do zadowolenia. Jeden z obrońców zagrał ręką i sędzia wskazał na „wapno". Drugiego gola w sezonie zdobył Marcin Pigiel. Chwilę później niewiele brakowało Adrianowi Wnukowi, by celnie uderzył głową do siatki. Czujny między słupkami był Paweł Lipiec, broniąc strzały: Daniela Bąka, Miłosza Strzebońskiego czy Adama Chojeckiego.

Po zmianie stron początkowo lepiej spisywali się goście, ale to nasi mieli niemal „setkę". Obrońca w porę uprzedził Pigiela, który miał przed sobą pustą bramkę. Odpowiedział Radosław Turek, ale Lipiec zażegnał niebezpieczeństwa. W 73. minucie fenomenalny strzał w „okienko" oddał Maciej Orzechowski.

Kielczanie kończyli mecz w niepełnym składzie. Dominik Maluga wychodził sam na sam z Rafałem Mamlą, ale akcję faulem przerwał Konrad Ciszek i przedwcześnie opuścił boisko. Kropkę nad „i" w ostatniej akcji meczu postawił Jarosław Kosieradzki, strzelając pod poprzeczkę o zagraniu z prawej strony od Kacpra Jakóbczyka.

Podlasie Biała Podlaska - Korona II Kielce
3:0

Bramki: Pigiel 20` (k), Orzechowski 73`, Kosieradzki 90+4`.
Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Maluga, Kamiński (88` Andrzejuk), Opalski (60` Orzechowski), Pigiel, Handzlik (65` Jakóbczyk), Wnuk (65` Kosieradzki), Gorżuj (60` Cichocki).
Korona II: Mamla - Ciszek, Czepielik, Smolarczyk, Konstantyn, Mianowany (67` K. Turek) Kowalski (67` Nojszewski), Strzeboński (80` Zawierucha), R. Turek, Chojecki (67` Niedźwiedź), Bąk (80` Rogula).
Żółte karti: Lipiec, Pigiel, Orzechowski - Nojszewski.
Czerwona kartka: Ciszek 86`, za faul.
Widzów: 999.

mp

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Białą Podlaska

Styl pozostawiał wiele do życzenia. Czas na Chełmiankę

Obawiałeś się tego starcia?
- Drużyna walczyła o każdy centymetr boiska, jednak wynik nie do końca odzwierciedlał przebieg spotkania. Mimo że przeciwnik przyjechał z siedmioma zawodnikami trenującymi na co dzień w Ekstraklasie, nasz zespół stawił czoła wymagającemu wyzwaniu.
Ale...
- Już od pierwszych minut meczu było widać różnicę w jakości zawodników Korony. W wielu momentach, szczególnie podczas starć jeden na jeden, przeciwnik wychodził z sytuacji zwycięsko, co utrudniało nam realizację założeń taktycznych. Wiedzieliśmy, że Korona będzie grać ofensywnie i przygotowywaliśmy się na to, jednak wysoko zawieszona poprzeczka przez przeciwnika wymagała od nas maksymalnego wysiłku.
Pierwsza połowa...
- Była dla nas szczególnie trudna. Mieliśmy problemy zarówno w grze z piłką, jak i bez niej. Wysoka presja ze strony przeciwnika, brak płynności w naszych akcjach, a także kilka niebezpiecznych strzałów Korony mogło sprawić, że wynik mógł wyglądać inaczej. Było dużo do poprawy - zarówno w defensywie, jak i ofensywie.
Po przerwie...
- Druga połowa przyniosła poprawę. Zawodnicy zaprezentowali się lepiej, szczególnie w fazie posiadania piłki. Jednak nadal wiele pozostaje do poprawy. Nie możemy pozwolić, by taki obraz naszej drużyny, jak ten z pierwszej połowy, stał się normą. Ciągle pracujemy nad eliminacją błędów, poprawą jakości gry i organizacji na boisku.
Liczy się efekt końcowy...
- Dokładnie. Ostatecznie, mimo niedoskonałości, udało się zdobyć trzy punkty, co jest wynikiem przede wszystkim: zaangażowania, dyscypliny i waleczności. Zawodnicy pokazali ofiarność i cierpliwość, które przyniosły oczekiwane rezultaty. Mimo że styl gry pozostawiał wiele do życzenia, liczą się zdobyte punkty.
W środę Chełmianka...
- Teraz czas na przygotowania do kolejnego, równie trudnego meczu. Zespół musi skupić się na eliminacji błędów i kontynuowaniu pracy nad poprawą gry, by z każdym kolejnym spotkaniem stawać się coraz lepszym.

ROZMOWA Z Marcinem Pigielem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Gramy o pierwszą dwójkę

Wreszcie...
- W końcu cieszy wygrana na własnym terenie. Na pewno to nie był łatwy mecz. Fajnie, że udało się nam nie stracić gola.
Rzut karny...
- Plan był taki, żeby uderzyć mocną piłkę w bok bramki. Całe szczęście, że wpadła do siatki, bo bramkarz wyczuł stronę.
Kiedy chybiłeś?
- W poprzednim sezonie z Wisłoką Dębica. Graliśmy u siebie.
O co walczycie?
- Cele są takie, aby być w pierwszej dwójce. Co będzie, to zobaczymy na koniec sezonu.
Liga przyspiesza...
- Gramy w środę i weekend. Skupiamy się na Chełmiance. Musimy pokazać charakter. Wierzę, że wraz z kibicami będziemy cieszyć się ze zwycięstwa.

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Podlasie - Korona II 3:0
Bramki: Pigiel 20` (k), Orzechowski 73`, Kosieradzki 90+4`.
Lewart - KSZO 0:1
Bramka: Nowak 60`.
Wiślanie - Podhale 1:2
Bramki: Adisa 33` - Nowak 38`, Michota 75` (k).
Avia - Unia 3:1
Bramki: Paluchowski 64`, 83`, Uliczny 77` (k) - Bociek 14`.
Wisłoka - Chełmianka 1:3
Bramki: Żmuda 20` - Korbecki 2`, 90`, Mroczek 80`.
Start - Pogoń-Sokół 1:0
Bramka: Szynka 83`.
Wisła II - Sandecja 1:1
Bramki: Olejarka 41` - Słaby 90+2`.
Czarni - Świdniczanka 2:0
Bramki: Salamon 9`, Banik 39` (k).
KS Wiązownica - Siarka 0:2
Bramki: Marszalik 77`, François 90`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Star Starachowice	3	9	13:3
2.	Siarka Tarnobrzeg	3	9	9:3
3.	KSZO Ostrowiec Św.	3	7	8:2
4.	Sandecja Nowy Sącz	3	7	5:3
5.	Podhale Nowy Targ	3	6	6:5
6.	Chełmianka Chełm	3	6	5:6
7.	Podlasie Biała Podlaska	3	4	5:3
8.	Avia Świdnik	3	4	4:3
9.	KS Wiązownica	3	4	5:5
10.	Korona II Kielce	3	4	3:4
11.	Wiślanie Skawina	3	3	5:4
12.	Wisła II Kraków	3	3	5:5
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	3	3	3:5
14.	Czarni Połaniec	3	3	5:10
15.	Świdniczanka Świdnik	3	2	3:5
16.	Lewart Lubartów	3	1	3:6
17.	Wisłoka Dębica	3	0	1:6
18.	Unia Tarnów	3	0	3:13

NASTĘPNE KOLEJKI
(21.08., godz. 17:00): Chełmianka - Podlasie, Świdniczanka - Lewart, KSZO - KS Wiązownica, Sandecja - Czarni, Korona II - Wisła II, Unia - Wisłoka, Pogoń-Sokół - Avia, Wiślanie - Star, Siarka - Podhale.
(25.08., godz. 17:00): Podlasie - Unia, Lewart - Sandecja, Star - Podhale, Avia - Wiślanie, Wisłoka - Pogoń-Sokół, Wisła II - Chełmianka, Czarni - Korona II, KS Wiązownica - Świdniczanka, Siarka - KSZO.

mp

Huragan grał solidnie, skończył bez punktów

Drużyna z Międzyrzeca Podlaskiego mogła w sobotę schodzić z boiska z podniesionymi głowami. Huragan mierzył się ze Stalą Kraśnik, która w tym sezonie jest wskazywana jako murowany faworyt do awansu. Skończyło się 0:2, choć to Huragan zostawił po sobie lepsze wrażenie.

Dionata Tonin (przy piłce) mecz zakończył na początku drugiej połowy po otrzymaniu drugiej żółtej kartki. Wcześniej dwukrotnie obijał słupek w bramce gości

BIA

W pierwszej połowie Stal oddała tylko jeden celny strzał. Strzał, który finalnie znalazł drogę do bramki strzeżonej przez Michała Nowosza. Międzyrzeczanie mieli swoje okazje, jednak piłka albo zatrzymywała się na słupku, albo w rękawicach dobrze spisującego się tego dnia Adriana Wójcickiego.

Jak rozpoczęła się druga część spotkania? Ponownym strzałem w słupek Dionaty Tonina. Na więcej Brazylijczyk nie miał już okazji, bo po otrzymaniu drugiej żółtej kartki musiał opuścić murawę. I o ile drugie napomnienie kartonikiem można zrozumieć, o tyle pierwsza żółta kartka dla Tonina powinna być po tym spotkaniu sporym wyrzutem sumienia dla sędziego sobotniego starcia. Gra w dziesiątkę wcale nie osłabiła zapału gospodarzy. Wciąż tworzyli sytuacje pod bramką Stali, jednak ostateczny cios należał właśnie do gości. Jedna z kontr, już w doliczonym czasie gry, dała podwyższenie wyniku przez Denysa Demyanenko, który ustalił wynik na 0:2.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Stal Kraśnik
0:2 (0:1)

Bramki: Skrzyński 28`, Demyanenko 90`+2
Huragan: Nowosz – Bas (80` Panasiuk), Warda, Łęcki (80` Semeniuk), Tonin, Łukanowski, Koryciński, Chilimoniuk, Drzazga (60` Konaszewski), Maksymenko (80` Kiryluk), Łappo (60` Storto).

rg

eprasa.pl 3ff1530ed6

AZS po pierwszych grach. „Gienia” z porwanym trykotem

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska mają za sobą udział w 4. edycji turnieju Jurand Cup.

Pamiątkowe zdjęcie „Akademików” po turnieju w Ciechanowie

W pierwszym spotkaniu podopieczni Marcina Stefańca wygrali 39:28 z Anilaną Łódź, a w meczu o pierwsze miejsce ulegli 24:25 Jurandowi Ciechanów i ostatecznie zajęli drugą pozycję. Jak widać na zdjęciu, mimo że to turniej towarzyski, nie brakowało walki. Efekt? Porwana koszulka Łukasza „Gieni” Kandory.

- Pierwszy mecz całkowicie kontrolowaliśmy. Zagrali wszyscy na dobrym poziomie. Oczywiście zdarzyły błędy, co jest normalne w graniu sparingowym w okresie przygotowawczym. Brakuje niekiedy zgrania, ale wszystko przed nami. Przed nami również wiele pracy, ale na wszystko przyjdzie czas. Ciężko trenujemy. Ten zespół ma duży potencjał. Myślę, że sprawimy trochę niespodzianek - mówi Kamil Tarasiuk.

Rozgrywający AZS-u przyznaje, że o drugim meczu ciężko coś powiedzieć. - Gdyby to był mecz ligowy, wynik byłby zupełnie inny. Popełniliśmy sporo błędów. Sędziowie też nie popisali się dobrymi decyzjami, ale nie będziemy zwalać winy na arbitrów. Tak jak wcześniej wspomniałem, wiele pracy przed nami. Słowa uznania należą się dla nowych chłopaków - dodaje.

Nasi w pocie czoła przygotowują się do zmagań w Lidze Centralnej. Bialczanie trenują dwa razy dziennie. Spotykają się na stadionie, w hali oraz w siłowni. Początek sezonu zaplanowany został na połowę września. AZS rozpocznie walkę o punkty od domowego spotkania z Nielbą Wągrowiec. Tydzień później powalczy w hali Stali Mielec.

mp

„Alek” będzie jak Szmal

W barwach AZS-u zagra Aleksander Bielecki. Młody bramkarz Olimpii Biała Podlaska został włączony do kadry na sezon 2024/2025. W minionych rozgrywkach „Alek” strzegł bramki Olimpii w rozgrywkach II ligi oraz podczas mistrzostw Polski juniorów. Nowy golkiper będzie łączyć grę w biało-zielonych barwach z występami w juniorskim zespole Olimpii. Bielecki urodził się w 2007 roku

Nowy obrotowy

Szeregi zespołu zasilił Filip Burzyński.

Filip Burzyński

Niespełna 19-letni zawodnik w swojej juniorskiej przygodzie z piłką ręczną reprezentował: Victorię Piaseczno i Agrykolę Warszawa. Następnie ze stołecznego klubu trafił do SMS-u ZPRP Kielce. To właśnie w barwach kieleckiej ekipy mogliśmy oglądać naszego nowego obrotowego, w hali ACEPiR przy ulicy Marusarza. Miało to miejsce 18 maja 2024 roku, na zakończenie rozgrywek Ligi Centralnej w sezonie 2023/2024. Filip dwukrotnie pokonał naszych bramkarzy.

Tegoroczny absolwent Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Kielcach, w całym minionym sezonie zagrał w 27 meczach Ligi Centralnej i zdobył w nich 23. bramki. Nowy szczypiornista AZS-u znajduje się również w szerokiej kadrze młodzieżowej reprezentacji Polski.

mp

Z Superligi do AZS-u!

Bartosz Andrzejewski na zasadzie dwuletniego wypożyczenia trafił z Wybrzeża Gdańsk, czyli klubu występującego w najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju.

Bartosz Andrzejewski

Młody szczypiornista dysponuje bardzo dobrymi warunkami fizycznymi, a na boisku zobaczymy go na prawym rozegraniu. 20-latek ma 194 cm wzrostu.

Bartosz swoje pierwsze kroki w juniorskiej piłce ręcznej stawiał w dolnośląskich klubach. Były to kolejno: MKS MOS Wrocław i UKS GOKiS Katy Wrocławskie. Potencjał i talent leworęcznego rozgrywającego został szybko zauważony przez ekipę Torus Wybrzeża Gdańsk, z którą w 2021 roku podpisał wieloletni kontrakt.

Nasz nowy rozgrywający, cenne doświadczenie zdobywał m.in. na zapleczu Superligi, występując w barwach GKS-u Autoinwest Żukowo. Łącznie w Lidze Centralnej zagrał w 20 spotkaniach, w których 40 razy pokonał bramkarzy rywali. Jeden z takich meczów miał miejsce 30 września 2021 roku w Białej Podlaskiej. Akademicy pokonali drużynę z Żukowa 31:22, a wówczas 17-letni Bartosz Andrzejewski, był autorem sześciu trafień i najskuteczniejszym zawodnikiem swojego zespołu.

Miniony sezon spędził na wypożyczeniu w rodzimym klubie. Dla SPR-u Purina Kąty Wrocławskie rzucił 85 bramek w 26 meczach, walnie przyczyniając się do zajęcia drugiego miejsca w rozgrywkach I ligi. Warto dodać, że w zespole z Kątów Wrocławskich występuje były bramkarz AZS-u, Krzysztof Ostrowski.

Leworęczny zawodnik jest również wielokrotnym reprezentantem Polski seniorów w piłce ręcznej plażowej i uczestnikiem lipcowego turnieju EHF Beach Handball Championschip 2024 - Varna, Bułgaria (wystąpił tam razem z innym zawodnikiem AZS-u - Danielem Szendzielorzem), podczas którego wywalczył kwalifikację do przyszłorocznych mistrzostw Europy w piłce ręcznej plażowej.

mp

Kandora i Świderek najlepsze na piasku

W sobotę odbył się II Ogólnopolski Turniej Siatkówki Plażowej w kategorii open kobiet o puchar prezydenta miasta.

Pamiątkowe zdjęcie uczestniczek zmagań

W stawce zmierzyły się cztery pary. Wygrały: Iwona Kandora oraz Anna Świderek. Drugie miejsce zajęły: Izabela Mróz oraz Anna Borys, które są mistrzyniami województwa młodziczek. Co ciekawe, mistrzynie szlifują formę swoich młodszych koleżanek. Najważniejszy mecz dnia zakończył się wygraną 2:1. Najniższe miejsce na podium zajęły: Joanna Ignaciuk i Aleksandra Konarzewska.

- Doświadczenie i dużo spokoju pozwoliło nam wygrać dwa mecze w tie-breakach. To był pierwszy raz, kiedy grałyśmy razem i mimo częstych treningów, zazwyczaj trenujemy w mixtach na wyższej siatce - mówi Iwona Kandora, która jest dwukrotną mistrzynią Polski w siatkówce, zdobywczynią dwóch trzecich miejsc, dwukrotną triumfatorką Pucharu Polski oraz jednego Superpucharu Polski.

- To była bardzo fajna impreza. Szkoda, że zgłosiło się mało drużyn, ale mimo wszystko poziom był wysoki i nie było łatwo - tym bardziej że wszystkie drużyny zmagały się z 31-stopniowym upałem. Dwa mecze wygrałyśmy w tie-breaku, co wskazuje na bardzo wyrównany poziom. Tu chciałam podziękować organizatorom. Takie przedsięwzięcia w naszym mieście są bardzo potrzebne. Nie możemy się doczekać kolejnego - dodaje Anna Świderek, córka wieloletnich trenerów Szóstki Biała Podlaska - Bożeny i Grzegorza Gajewskich.

Puchary wręczyła Beata Demianiuk - naczelnik Wydziału Kultury, Sportu i Współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz Grzegorz Piszcz - prezes SKS-u Szóstka TPS Biała Podlaska.

mp

ROZMOWA Z Przemysławem Sałańskim, trenerem, który wprowadzał „Marę” do seniorów

Jak zaprosi? Kwadrans i jestem gotowy. On wróci do silniejszej ligi w Europie

Mamy początek sezon 2019/2020. W pierwszym składzie niespełna 16-letni Dominik Marczuk. Nie bałeś się postawić na „dzieciaka”?

- Nie bałem się postawić, bo od początku widziałem w nim potencjał, nie tylko motoryczny, techniczno-taktyczny, ale też jego wielkie zaangażowanie w trakcie gry. Mam na myśli zaciętość, z jaką walczył z silniejszymi od siebie zawodnikami. Co więcej, już zimą pół roku przed debiutem w seniorach, jak grał w sparingach jako 15-latek, widać było, że sobie dobrze radzi. Wspólnie z jego trenerem, Tomaszem Buraczewskim, obecnym prezesem Podlaska, który niedawno obchodził urodziny - sto lat, postanowiliśmy, żeby pogra jeszcze w Centralnej Lidze Juniorów U-17.

Poradzi sobie w Stanach Zjednoczonych?

- Poradzi sobie. Jestem tego pewien.

Czy wybrał dobry kierunek?

- Każda zmiana ligi to nowe wyzwanie. Zagra daleko od domu, od Europy. Wybrał ligę mocniejszą od naszej. Jestem przekonany, że to tylko przystanek w karierze Dominika. Wiem, że wróci na Stary Kontynent do jeszcze mocniejszej ligi. Teraz życzę mu powodzenia za Oceanem. Niech tam też strzela i asystuje.

Kiedy wybierasz się w odwiedziny?

- Pewnie, że bym się tam wybrał. Nigdy nie byłem w USA.

A jak „Mara” napisze lub zadzwoni?

- Lubię podróże (śmiech - przyp. red.).

Ile czasu potrzebowałbyś na spakowanie?

- Akademicki kwadrans i jestem gotowy (śmiech - przyp. red.).

Daj fajną historię związaną z Dominikiem?

- Jak odchodziłem z Podlasia, przytuliłem go jak syna, bo bardzo mu było żal, że już nie będziemy ze sobą współpracować.

Mówisz, że kiedyś zagra w silniejszej lidze...

- Dokładnie. Wierzę, że tak będzie.

W jakiej lidze byś go widział?

- Liga angielska.

Przecież tam trzeba chłopów do walki na boisko...

- Spokojnie. Może nie ma centymetrów i kilogramów, ale jest szybki i przebojowy. Poradziłby sobie.

mp

BIA

eprasa.pl 3ff1530ed6

Ostra selekcja pomysłów do budżetu obywatelskiego

Pozytywnie oceniono tylko 16 projektów

W tym roku bialczanie zgłosili rekordowo dużo projektów do budżetu obywatelskiego Białej Podlaskiej – aż 34. Urzędnicy skrupulatnie zbadali te pomysły i negatywnie ocenili 18.

W siódmej edycji budżetu obywatelskiego, czyli w 2022 r., do Urzędu Miasta wpłynęło 28 projektów, z których aż 24 przyjęto do głosowania.

W ósmej edycji, czyli w 2023 r., zgłoszono najmniej w historii tej zabawy - gry w demokrację i kreowanie mniejszych inwestycji - jedynie 14 projektów, z których jeszcze 3 zostały odrzucone przez urzędników.

2 205 000

- tyle złotych prezydent i Rada Miasta przeznaczyli na budżet obywatelski Białej Podlaskiej

Owocem budżetu obywatelskiego jest chwalona przez wielu bialczan tężnia solankowa. W tym roku kilka projektów miało stanowić kontynuację już zrealizowanych, co jednak kolidowało z umowami i planami miasta (np. rozbudowa tężni solankowej)

Obecny wysyp pomysłów inwestycyjnych jest w części zasługą dr. Andrzeja Halickiego. Ten prawnik w wielu petycjach i innych wystąpieniach, a także w polemikach zabiegał o korektę przepisów i zaciekawił bialczan możliwością uszczknięcia z budżetu Białej Podlaskiej nawet setek tysięcy złotych na indywidualne pomysły potrzebne w osiedlu, a może w całym mieście (jak np. trafiona budowa tężni solankowej).

Kilku radnych minionej kadencji też żywo włączyło się do dyskusji i promowania budżetu obywatelskiego, podobnie jak czynił to prezydent.

W tym roku prezydent i Rada Miasta przeznaczyli na budżet obywatelski Białej Podlaskiej 2,205 mln zł (przed rokiem nawet 2,4 mln zł).

Z opublikowanej, zgodnie z harmonogramem w piątek na serwisie internetowym bialskiego UM, listy projektów i ocen wynika, iż selekcja była ostra. Urzędnicy wnikliwie wczytali się w 34 pomysły i ich opisy, a także analizowali ich zgodność z prawem, planem zagospodarowania przestrzennego miasta i własnością gruntów wskazywanych na inwestycję.

Niektóre z odrzuconych projektów były interesujące i pewnie byłyby wartościowe, gdyby nie wspomniane bariery. Kilka projektów miało stanowić kontynuację już zrealizowanych, co jednak kolidowało z umowami i planami miasta (np. rozbudowa tężni solankowej). Najwięcej pechowych propozycji zgłoszono chyba z os. Glinki, gdzie pomysłodawcy nie uwzględniali kolizji planistycznych.

Pozytywnie ocenione projekty są na razie jedynie przedstawione hasłowo, później na stronie internetowej UM będą obszernie opisane. Pewnie kilka z nich można było umieścić w dużym budżecie miasta, a nie uszczuplać szans indywidualnych pomysłodawców.

Wydawało się, że skoro niedawno wojewoda lubelski stwierdził nieważność części uchwały Rady Miasta z 27 czerwca w sprawie wymagań, jakie powinien spełniać projekt budżetu obywatelskiego i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami w sprawie budżetu obywatelskiego, to może przynieść zburzenie tegorocznego harmonogramu.

– Na szczęście to rozstrzygnięcie wojewody nie zmieniło nam niczego w przyjmowaniu projektów – powiedział nam Andrzej Kozłowski, kierownik referatu przedsiębiorczości bialskiego UM, który podpisał się pod oceną projektów.

Prawnicy lubelscy zakwestionowali zapis w uchwale „z podaniem jak największej liczby danych" co do projektu oraz wymogu dołączenia obowiązkowej ankiety ewaluacyjnej, co przekraczało zasady tworzenia prawa lokalnego.

Marek Pietrzela

Pozytywnie ocenione projekty:

Droga dla rowerów wzdłuż al. Jana Pawła II; Parking rowerowy przy targowisku miejskim przy al. Tysiąclecia; Aktywne przejście na ul. Nowej; Kastracja kotów i psów właścicielskich oraz wolno żyjących; Nasadzenie drzew liściastych w pobliżu skate parku i placu zabaw; Złota rączka dla seniora; Modernizacja placu zabaw przy SP nr 4; Eko-Patrol; Sport na powietrzu – tor ninja/OCR Pieńki Grzybowa; Album o historii Orzechówka; Całoroczny fortepian zewnętrzny u Radziwiłłów; Zagraj z nami w zielone; Strefa Integracji i Relaksu; Bialski Miesiąc Godności Osób z Niepełnosprawnościami 2025; Ciąg pieszo-jezdny na ul. Mickiewicza; „Eko-patrol" - na ratunek zwierzętom w potrzebie. Zakup specjalistycznego pojazdu dla Straży Miejskiej do ratowania życia i zdrowia zwierząt.

Dalsze prace nad budżetem obywatelskim:

Obecnie do 22 sierpnia mogą być składane odwołania od oceny, które do 5 września będą rozpatrywane. Publikacja list projektów zakwalifikowanych do głosowania ma nastąpić do 6 września. Głosowanie bialczan na kartach do głosowania trwać ma od 9 do 16 września, a za pośrednictwem Internetu od 9 do 20 września.

Wjechał autem w znak i odjechał. Był pod wpływem alkoholu i narkotyków

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali 44-letniego kierowcę, który stracił panowanie nad autem i wjechał w znak drogowy. Wstępne badanie wykazało w organizmie mężczyzny alkohol i narkotyki. Dodatkowo mundurowi znaleźli przy nim marihuanę.

W nocy dyżurny bialskiej komendy otrzymał zgłoszenie dotyczące kierowcy, który na ul. Narutowicza stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w znak drogowy, po czym odjechał.

- Nieopodal miejsca zdarzenia mundurowi znaleźli uszkodzone mitsubishi, jak też siedzącego za kierownicą mężczyznę. Okazało się, że jest to 44-latek. Badanie wykazało w jego organizmie ponad promil alkoholu. Dodatkowo zachowanie mężczyzny wskazywało, że może znajdować się pod wpływem narkotyków. Potwierdziło to wstępne badanie. Od mężczyzny została pobrana krew - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Fot. KMP Biała Podlaska

Kierowcy mitsubishi grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności oraz wysoka grzywna

Policjanci znaleźli w kieszeni mężczyzny susz. Okazało się, że jest to marihuana.

- Nieodpowiedzialny 44-latek usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy. O jego dalszym losie zadecyduje sąd. Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności. Do tego sąd orzeka środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów nawet do 15 lat, przy czym minimalny okres, na jaki zakaz ten jest orzekany, to 3 lata. Osoby kierujące pojazdem w stanie nietrzeźwości muszą się też liczyć z dotkliwymi konsekwencjami finansowymi - dodaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

BIA

Włożył nogę w „żmijkę" kombajnu. Skończyło się w szpitalu

Fot. KMP Biała Podlaska

Mężczyzna był nietrzeźwy, ale zabrał się za prace konserwacyjne przy kombajnie

Międzyrzec Podlaski: Do szpitala trafił 41-latek, który wykonując prace konserwacyjne kombajnu, wszedł do zbiornika na zboże. Tam, próbując uruchomić przenośnik, włożył nogę w tzw. żmijkę.

Do wypadku doszło we wtorek, 13 sierpnia w gm. Międzyrzec Podlaski.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 41-latek, wykonując prace konserwacyjne kombajnu, wszedł do zbiornika na zboże, a następnie, próbując uruchomić przenośnik, włożył nogę w tzw. żmijkę (przenośnik ślimakowy - dop. red.). Mężczyzna z obrażeniami ciała trafił do szpitala - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

41-latek w organizmie miał niemal dwa promile alkoholu.

Joanna Niećko

eprasa.pl 3ff1530ed6

Droga powiatowa w Worsach w gm. Drelów z nowym chodnikiem

W miejscowości Worsy, położonej w gminie Drelów, zakończono drugi etap budowy chodnika przy drodze powiatowej. Inwestycja była wspólnym przedsięwzięciem Powiatu Bialskiego i Gminy Drelów, która sfinansowała 70 proc. całkowitych kosztów, wynoszących 514 760,40 zł.

Na drodze powiatowej w Worsach wykonano m.in. zatokę autobusową

Prace, realizowane przez Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Inżynieria S.A. z Łukowa, obejmowały rozbiórkę starych elementów drogi, budowę podbudowy pod chodnik oraz zjazdy, wykonanie zatoki autobusowej i położenie nawierzchni z kostki brukowej.

Całość zadania prowadzono od kwietnia do sierpnia bieżącego roku. Nowy chodnik biegnie od zakrętu w kierunku Turowa, aż do końca zabudowań w Worsach. Budowa chodnika znacznie przyczyniła się do poprawy estetyki miejscowości oraz bezpieczeństwa pieszych, zwłaszcza dzieci dojeżdżających do szkoły.

Droga powiatowa, będąca głównym odcinkiem w Worsach, łączy miejscowości Turów w gminie Kąkolewnica, Drelów oraz Międzyrzec Podlaski i jest często uczęszczana, także przez samochody ciężarowe. Brak chodnika był dużym problemem, a jego budowa była oczekiwana przez mieszkańców od wielu lat. Teraz, dzięki nowej infrastrukturze, bezpieczeństwo pieszych znacznie się poprawiło.

Jak zaznaczają władze, mieszkańcy Wors są zobowiązani do dbania o estetykę i stan techniczny nowego chodnika. Dotyczy to także odśnieżania zimą oraz usuwania lodu. Opisywana inwestycja nie objęła części Wors położonej wzdłuż drogi gminnej w kierunku Aleksandrówki. W przyszłości planowane są jednak kolejne inwestycje, w tym remont nawierzchni tej drogi oraz ewentualna budowa chodnika aż do szkoły podstawowej w Szóstce.

rg

W niedzielę świętuj na międzyrzeckiej Stanicy!

Już w najbliższą niedzielę, Międzyrzec Podlaski stanie się centrum radosnej zabawy dla całych rodzin podczas Pikniku Rodzinnego na zakończenie wakacji. Wydarzenie odbędzie się na Stanicy Rozwoju Żeglarstwa, a start imprezy zaplanowano na godzinę 15:00.

Organizatorzy z Międzyrzeckiej Drużyny WOPR przygotowali mnóstwo atrakcji, które zagwarantują wspaniałą rozrywkę. W programie pikniku przewidziano wiele ciekawych punktów. Uczestnicy będą mogli podziwiać pokazy sztuk walki, które na pewno dostarczą emocji i zainspirują niejedną osobę do rozpoczęcia treningów. Ponadto, będzie możliwość zapoznania się z działalnością lokalnych stowarzyszeń i firm, a także obejrzenia prezentacji jednostek wojskowych.

Dla najmłodszych fanów sportu zorganizowany zostanie turniej mini piłki nożnej, w którym będzie można sprawdzić umiejętności i rywalizować w przyjaznej atmosferze. Na miejscu będą czekały również animacje oraz dmuchane atrakcje. Nie zabraknie także elementów edukacyjnych i pokazów ratownictwa wodnego oraz medycznego, które przybliżą uczestnikom zasady bezpieczeństwa i udzielania pierwszej pomocy w sytuacjach kryzysowych.

Wstęp na wydarzenie jest wolny, co sprawia, że każdy może przyjść i cieszyć się ostatnimi dniami lata w towarzystwie rodziny i przyjaciół. Piknik jest wspierany organizacyjnie przez liczne lokalne instytucje, w tym policję, OSP Śródmieście oraz różne kluby sportowe i stowarzyszenia, które gwarantują, że wydarzenie będzie nie tylko pełne atrakcji, ale także bezpieczne.

Zapraszamy serdecznie do wspólnego świętowania końca wakacji w Międzyrzecu Podlaskim podczas wydarzenia, którego partnerem medialnym jesteśmy! Do zobaczenia 25 sierpnia nad wodami Stanicy Rozwoju Żeglarstwa!

rg

Wracają seanse w kinie Sława

Wakacyjna przerwa w międzyrzeckim kinie Sława dobiega końca. Już od piątku wracają seanse z najnowszymi, światowymi produkcjami. Znamy już rozpiskę od 23 sierpnia do 12 września.

Dla najmłodszych przygotowano dwie animowane propozycje. Pierwszą z nich będą żółci przyjaciele, czyli kolejna odsłona przygód Minionków - „Gru i Minionki: Pod przykrywką". Drugą propozycją jest „Panda i afrykańska banda". Dorośli widzowie otrzymają natomiast film „Obcy: Romulus" czy film katastroficzny „Twisters". Jest to współczesna odsłona filmu pod tym samym tytułem z 1996 roku, który odniósł olbrzymi sukces kasowy.

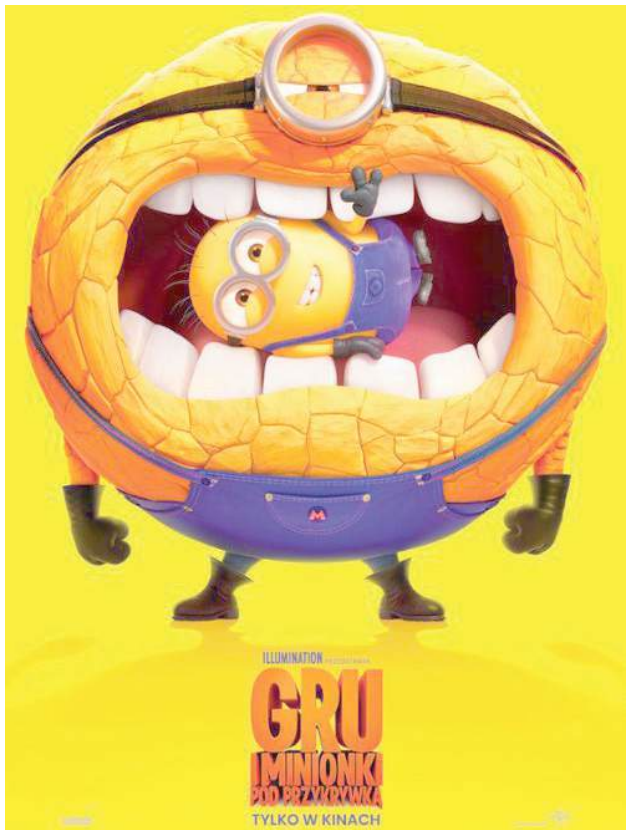

Gru i Minionki: Pod przykrywką

Repertuar kina Sława (23 sierpnia – 12 września)

23 sierpnia (piątek)
15:00 – Gru i Minionki: Pod przykrywką – dubbing, familijny/przygodowy, 95 min.
17:00 – Pułapka – napisy, dramat/kryminał/thriller, 106 min
19:00 – Obcy: Romulus – napisy, Horror/Sci-Fi, 119 min

24 sierpnia (sobota)
15:00 – Gru i Minionki: Pod przykrywką
17:00 – Pułapka
19:00 – Obcy: Romulus

25 sierpnia (niedziela)
15:00 – Gru i Minionki: Pod przykrywką
17:00 – Pułapka
19:00 – Obcy: Romulus

28 sierpnia (środa)
15:00 – Gru i Minionki: Pod przykrywką
17:00 – Pułapka
19:00 – Obcy: Romulus

29 sierpnia (czwartek)
15:00 – Gru i Minionki: Pod przykrywką – dubbing, familijny/przygodowy, 95 min
17:00 – Pułapka
19:00 – Obcy: Romulus

30 sierpnia (piątek)
15:00 – Panda i afrykańska banda – dubbing, familijny/komedia/przygodowy, 84 min
17:00 – Deadpool & Wolverine – dubbing, komedia/akcja/Sci-Fi, 127 min
19:30 – Obcy: Romulus

31 sierpnia (sobota)
15:00 – Panda i afrykańska banda
17:00 – Deadpool & Wolverine
19:30 – Obcy: Romulus

1 września (niedziela)
15:00 – Panda i afrykańska banda
17:00 – Deadpool & Wolverine
19:30 – Obcy: Romulus

4 września (środa)
15:00 – Panda i afrykańska banda
17:00 – Deadpool & Wolverine
19:30 – Obcy: Romulus

5 września (czwartek)
15:00 – Panda i afrykańska banda
17:00 – Deadpool & Wolverine
19:30 – Obcy: Romulus

6 września (piątek)
16:00 – Był sobie kot – dubbing, komedia/familijny, 88 min
18:00 – Borderlands – napisy, komedia/akcja/Sci-Fi, 102 min
20:00 – Twisters – dubbing, katastroficzny, 115 min

7 września (sobota)
16:00 – Był sobie kot
18:00 – Borderlands
20:00 – Twisters

8 września (niedziela)
16:00 – Był sobie kot
18:00 – Borderlands
20:00 – Twisters

12 września (czwartek)
16:00 – Był sobie kot
18:00 – Borderlands
20:00 – Twisters

rg

BIA

eprasa.pl 3ff1530ed6

FolkFalaFest ponownie nie zawiódł. Ponad sześć godzin muzyki w „Zatoce”

Zatoka w sobotni wieczór wypełniła się po brzegi

Ponad sześć godzin muzyki zaserwowali międzyrzeczanom uczestnicy FolkFalaFest

Zespół „Tajga” zaprezentował swój repertuar. Jeśli jeszcze tego nie robicie, koniecznie zaobserwujcie ich profil na Facebooku

Mellow Dust był pod wrażeniem klimatu panującego na międzyrzeckiej Zatoce

Druga edycja FolkFalaFest stała na jeszcze wyższym poziomie niż w roku ubiegłym. W „Zatoce” pojawiło się wielu widzów chcących posłuchać muzyki przez duże „M”. Ci, którzy się pojawili, nie mogą być zawiedzeni.

Tym razem FolkFalaFest trwał znacznie dłużej, niż miało to miejsce w 2023 roku. Wszystko to przez utworzenie dodatkowych setów muzycznych, dzięki czemu na scenie mogło zaprezentować się jeszcze więcej artystów, także tych z młodszego pokolenia.

To właśnie najmłodsi uczestnicy warsztatów zaprezentowali się jako pierwsi. Następnie odbył się set rockowy i folkowo-popowo-disco. Kolejne godziny to koncerty Mellow Dust, Tajgi i fractus quantizer feat. Piotr Karpiuk.

Ogromne zróżnicowanie repertuaru sprawiło, że każdy widz mógł znaleźć coś dla siebie. Więcej o samym miejscu oraz FolkFalaFest opowiedział nam menedżer Zatoki - Rafał Parafiniuk oraz Michał Wawryniuk - międzyrzeczanin, pomysłodawca FolkFalaFest oraz członek zespołu Tajga.

rg

ROZMOWA z Rafałem Parafiniukiem, menedżerem międzyrzeckiej Zatoki

Staramy się zaskakiwać z roku na rok

W Zacznijmy od miejsca, w którym się znajdujemy. Czym jest właściwie Zatoka?
- Jest to bar, który stworzyliśmy z myślą o mieszkańcach Międzyrzeca, by szerzyć kulturę i dobrą muzykę. Znajdujemy się przy międzyrzeckich jeziorkach, obok prowadzimy małą gastronomię, gdzie niemal co weekend gramy także koncerty.

W Jakie wydarzenie ma miejsce podczas tego weekendu?
- Jest to FolkFalaFest II. Przed rokiem była tu pierwsza edycja, którą udało się zorganizować po rozmowach z Michałem Wawryniukiem, który stoi zarówno za pierwszą, jak i drugą edycją wydarzenia.

W Kogo możemy zobaczyć na scenie?
- O szczegółach opowie Michał, jednak co godzinę pojawią się tu różne formacje, których łącznie jest sześć. Zaczęła najmniejsza grupa, która była uczestnikami warsztatów prowadzonych właśnie przez Michała, następnie na scenie pojawią się kolejne zespoły.

W Jest to druga edycja FolkFalaFest, jednak Zatoka istnieje znacznie dłużej.
- Tak, jest to już nasz czwarty sezon. Z roku na rok staramy się, by to miejsce zaskakiwało coraz bardziej. Mam wizję, jak rozwinąć to miejsce i każdy kolejny rok będzie jeszcze lepszy od poprzedniego.

W Jest to miejsce otwarte sezonowo, więc rodzi się pytanie: Do kiedy mieszkańcy Międzyrzeca będą mogli w tym roku korzystać z uroków Zatoki?
- Planowo jesteśmy otwarci do września, jednak jeśli pogoda pozwoli na dłuższy czas funkcjonowania tego miejsca, będzie tu przez kolejne ciepłe tygodnie.

ROZMOWA z Michałem Wawryniukiem, Laboratorium Muzyki/Tajga

W Międzyrzecu jest dobra tradycja autentycznego grania

W Dobra muzyka, miejsce spotkań, niedaleko woda... W Międzyrzecu urodziło się miejsce, które w skali całego województwa jest swego rodzaju ewenementem?
- Myślę, że nie tylko w skali województwa, ale porównując Zatokę z podobnymi miejscami w Warszawie, gdzie gramy bardzo często, jest to miejsce, które się rozrasta. Daje taką rozrywkę, jednocześnie szanuje muzyków i potrafi się z nimi dogadać. To naprawdę rzadkość i jest to ewenement nie na skalę województwa, ale na skalę całego kraju. Mówię to z pełną świadomością, bo gramy w Warszawie regularnie i takich warunków próżno szukać gdzie indziej.

W Jak jest z międzyrzecką publicznością? Chętnie przychodzą na FolkFalaFest?
- Publika dojrzewa do tego rodzaju wydarzeń, coraz chętniej wybierają się posłuchać muzyki na żywo. Takie cykliczne koncerty, moim zdaniem, budują świadomość w lokalnej społeczności, co jest bardzo ważne. Za to też wielki szacunek dla Rafała. Czasami są to wydarzenia, które z biznesowego punktu widzenia się nie zwracają, jednak oni biorą to na klatę i budują długofalowo wizerunek tego miejsca i też tego miasta, przez co słychać o Międzyrzecu na mapie muzycznej.

W Kto pojawi się dzisiaj podczas FolkFalaFest?
- Są to uczestnicy warsztatów Laboratorium Muzyki. W tym roku jest to dziesiąta edycja. Poza tym jest to Mellow Dust z województwa mazowieckiego, zespół Tajga i fractus quantizer, już któraś wersja tej formacji, do której należy Piotr Makaruk i Piotr Karpiuk, którzy tworzą niesamowite warstwy muzyki, którą bardzo ciężko jest zaszufladkować i sklasyfikować.

W Na scenie uczestnicy warsztatów Laboratorium Muzyki. Czym jest więc samo Laboratorium?
- Idea, którą niesie Laboratorium Muzyki, jest zaszczepiona lokalnie przez Krzyśka Domańskiego, który ma niesamowite podejście do muzyki - pełne pasji, niestandardowe i nieodtwórcze. On grzebał w tej muzie, tego nas uczył i Ci ludzie, którzy mieli z nim kontakt, niosą to w sobie dalej. Wydaje mi się, że jest to w jakimś stopniu zmodyfikowane, ale idea takiego grania w świadomości swojej pasji, analiza tego, co tak naprawdę czujemy, nienarzucanie z góry przez program nauczania jest super. Laboratorium Muzyki jest więc miejscem, w którym uprawiamy muzykę taką, jaką czujemy.

W W tym roku pojawił się również set z bardzo młodymi artystami, set dziecięcy.
- Zgadza się. Mamy tak naprawdę dwa turnusy, bo rozrosło się to do takich rozmiarów, że trzeba było to podzielić. Idea w obu przypadkach pozostaje ta sama, gramy to, co chcemy. Jest to oczywiście zwieńczone koncertem plenerowym, by każdy z uczestników mógł zmierzyć się ze wszystkim, co taki koncert dostarcza, a więc stresem, technikaliami, wieloma innymi rzeczami. Dzięki temu znacznie łatwiej będą mogli wejść w świat muzyki.

W Podczas drugiej edycji FolkFalaFest nie zabrakło też wątków międzyrzeckich i nie chodzi tu tylko o Ciebie.
- W Międzyrzecu jest dobra tradycja autentycznego grania. Trzeba wejść w to głębiej, poznać osoby, które gdzieś tam podają sobie ten łańcuszek. Jak się już wejdzie w temat ludzi w Międzyrzecu, którzy grają, okazuje się, że to środowisko jest małe i są to wartościowi ludzie. Zespół „Latawce” - stary zespół z lat 80., który miał świetnych muzyków. Nie będę wymieniał, ale ci, którzy są ze światka, wiedzą, że to są ludzie stąd i że ta kultura muzyczna jest podawana z pokolenia na pokolenie.

BIA

eprasa.pl 3ff1530ed6

Krzna Rzeczyca zwycięża po strzelaninie i melduje się w kolejnej rundzie Pucharu Polski

W ostatnią niedzielę rozegrane zostało pierwsze spotkanie trzeciej rundy Pucharu Polski na poziomie okręgowym. Krzna Rzeczyca zwyciężyła Polesie Serokomla 5:4, choć do przerwy wydawało się, że jest już po meczu.

Reprezentanci gminy Międzyrzec Podlaski szybko wyszli na prowadzenie, w kolejnych minutach konsekwentnie powiększając swoją przewagę. W 27. minucie było już 4:0, a podopieczni Daniela Wajszczuka mieli kolejne sytuacje do tego, by na przerwę schodzić z jeszcze większą przewagą. Tak się jednak nie stało, a goście w ostatniej akcji pierwszej części gry potrafili wykorzystać jedną z nielicznych okazji, strzelając „bramkę do szatni".

Druga połowa rozpoczęła się zgodnie z planem gospodarzy. Kacper Chudowolski, który jeszcze w pierwszej połowie pojawił się w miejsce kontuzjowanego Karola Góralskiego, podwyższył na 5:1. W obu zespołach dochodziło do wielu zmian, jednak na lepsze wyszły one graczom Polesia. To właśnie goście strzelili kolejne trzy bramki, dzięki czemu znacznie zbliżyli się do Krzny. Przy każdej z bramek Polesia znaczny udział miał były zawodnik Orląt Łuków - Damian Ozygała, który kilkakrotnie doskonale posyłał piłkę ze stałych fragmentów gry w pole karne gospodarzy. Mógł ustrzelić hattricka, jednak piłkę zmierzającą w stronę „okienka" bramki gospodarzy, doskonale na rzuty rożny wybił Adrian Wysokiński. Krzna również miała swoje okazje, jednak wprowadzeni po przerwie zawodnicy nie zdołali postawić kropki nad „i".

Kolejne spotkania trzeciej rundy Pucharu Polski odbędą się 4 września. Już 25 sierpnia startuje natomiast bialska Klasa A. W dwóch pierwszych spotkaniach Krzna uda się na boiska swoich rywali. Pierwszy mecz zostanie rozegrany 25 sierpnia o godz. 13 w Kobylanach. Tydzień później Krzna uda się do Rokitna, gdzie będzie walczyć o punkty z miejscowym GLKS-em.

Nową „jedynką" w bramce klubu z Rzeczycy został Adrian Wysokiński. Jego interwencje również w znacznym stopniu przyczyniły się do awansu Krzny do kolejnej rundy

W Rzeczycy pojawili się również zawodnicy dobrze znani z występów w Gromie Kąkolewnica. Piotr Zieliński (pierwszy z lewej) w tej edycji Pucharu Polski zdobył już trzy bramki

Krzna Rzeczyca - Polesie Serokomla

5:4 (4:1)

Bramki: Zieliński 14`, 27`, Góralski 19`, Olszewski 23`, Chudowolski 47` - Kulik 45`+2, Ozygała 52`, 73`, Abramczuk 60`

Krzna: A. Wysokiński - Stepulak, W. Wysokiński, Kosel, Marczuk, Tymoszuk, Góralski, Muszyński, M. Tkaczuk, Olszewski, Zieliński oraz Wójcik, Chudowolski, Grabowski, Hawryluk, Płudowski, Nestorowicz i Grudziński.

rg

Niezależni Mieszkańcy przygotowali festyn. Pożegnaj wakacje na międzyrzeckich jeziorkach

31 sierpnia mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego i okolic będą mieli okazję wspólnie świętować zakończenie wakacji podczas specjalnie zorganizowanego Pikniku Rodzinnego. Jest to inicjatywa podjęta przez Stowarzyszenie Niezależni Mieszkańcy.

Wydarzenie, które odbędzie się nad Międzyrzeckimi Jeziorkami, rozpocznie się o godzinie 14 i zapowiada się na pełen atrakcji dzień dla całych rodzin. Organizatorzy, Stowarzyszenie Niezależni Mieszkańcy, przygotowali bogaty program, który z pewnością przyciągnie zarówno najmłodszych, jak i dorosłych uczestników.

Żywy Minionek, jazda na kucyku

Na dzieci czeka m.in. park dmuchańców, warsztaty taneczne i rękodzieła, a także mnóstwo zabaw i gier prowadzonych przez doświadczonych animatorów. Nie zabraknie również przejażdżek na kucykach oraz pokazów i wspólnych treningów lokalnych klubów sportowych.

Jedną z głównych atrakcji będzie żywy Minionek, który na pewno ucieszy najmłodszych uczestników. Na miejscu odbędzie się także kiermasz lokalnych przysmaków i rękodzieła. Będzie to doskonała okazja do wsparcia lokalnych twórców i skosztowania regionalnych specjałów.

Możesz pomóc

Piknik ma również charakter charytatywny – organizowana będzie zbiórka artykułów szkolnych i higienicznych na rzecz domów dziecka w Maniach i Szachach. To świetna okazja, by włączyć się w pomoc dla potrzebujących, łącząc zabawę z dobrym uczynkiem.

Całość wydarzenia zakończy się wieczorem, kiedy to w pobliskim barze Zatoka o godzinie 20 odbędzie się koncert na żywo, który uświetni ten wyjątkowy dzień. O muzyczną oprawę podczas pikniku zadba DJ Konrado. Wspólnota Międzyrzecka objęła patronat medialny nad tym wydarzeniem.

rg

Huragan II rezygnuje z A Klasy. Międzyrzec skupia się na czwartej lidze

W piłkarskim środowisku Międzyrzeca Podlaskiego zaszły istotne zmiany. Drużyna rezerw Huraganu Międzyrzec Podlaski wycofuje się z rozgrywek bialskiej A Klasy. Decyzja ta oznacza, że klub będzie teraz koncentrować swoje wysiłki wyłącznie na pierwszym zespole, który występuje w czwartej lidze oraz na rozwoju drużyn młodzieżowych.

Pierwsze pogłoski o wycofaniu rezerw Huraganu z ligi pojawiły się w momencie oddania walkowerem meczu pierwszej rundy Pucharu Polski. Większość zawodników Huraganu II pojawiło się wtedy na turnieju w Jelnicy, rozgrywanym na... orliku. Teraz wiemy już, że rezerwy nie pojawią się także na boiskach bialskiej Klasy A. Część zawodników została włączona do czwartoligowego zespołu. Pozostali zakończyli przygodę z piłką lub przeszli do innych zespołów. Wśród nich jest m.in. Grom Kąkolewnica czy KS Drelów.

rg

MDZ

eprasa.pl 3ff1530ed6